

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Laury olimpijskie dla polskiego poety i malarza

AMSTERDAM 1. (Pat.) Specjalna służba PAT. z olimpiady. Dziś został rozstrzygnięty konkurs na olimpijskiej wystawie artystycznej. Polska otrzymała pierwsze miejsce w dziale poezji, za tomik



Skoczylas.

poezji Kazimierza Wierzyńskiego pt. „Laur olimpijski”. W dziale malarstwa Polska otrzymała trzecie miejsce za drzeworyt Skoczylasa „Łucznik”. W innych działach Polska nie otrzymała miejsca.

Dyplomaci sowieccy zajmują się szpiegostwem

BERLIN 1. (Pat.) „Ost Express” donosi z Rygi, iż rząd łotewski zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem natychmiastowego odwołania sowieckiego attaché wojskowego Sudakowa. Koła polityczne Łotwy wyrażają przekonanie, że rząd sowiecki zastosuje się do życzenia. „Ost Express” przypomina, że przed niedawnym czasem sekretarz Sudakowa p. Lange aresztowany został pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji i odstawiony został zagranicę.

Stefan Radicz poważnie chory

WIEN 1. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia w stanie zdrowia Stefana Radicza nastąpiło poważne pogorszenie, ponieważ zachorował on obecnie na zapalenie płuc.

Gene Tunney porzuci ring.

NOWY JORK 1. Tunney oświadczył, że postanowił porzucić zawodową karierę bokserską, ponieważ w obecnej chwili nie ma poważnych przeciwników, którzyby się mogli z nim zmierzyć. Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie, ponieważ jest to pierwszy wypadek, aby niezwykły mistrz boks porzucił swą karierę.

Są jednak sceptycy, którzy twierdzą, że podobnie jak swego czasu Sullivan, również i Tunney da się nakłonić do wystąpienia na ringu.

Dr. H. REITEROWSKI powrócił

ul. Ewangelicka 1, tel. 66-90.
Godz. przyjęć od 5-4 i 7-8.

Zwłoki por. Szalasa przybędą do Polski Por. Kalina i sierż. Kłosinek przerwą raid i przybędą drogą lądową z powrotem do kraju

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (Zast.) telefonuje:

W związku z katastrofą samolotu polskiego w Bagdadzie, która jak wiadomo pociągnęła za sobą śmierć porucznika - pilota Szalasa, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Po zaniechaniu pierwotnego planu odbycia na zakupionym w Amsterdamie „Fokkerze”

LOTU TRANSATLANTYKIEGO,

samolot ten został sprowadzony do Warszawy, aby użytkować go do celów komunikacyjnych i zarazem odbyć na nim dłuższy raid.

Plan ten zrealizowano i ustalono trasę:

DEBLIN — BAGDAD — KAIR — WARSZAWA.

Trasę tę obrano z tego względu,

że prowadzi przez tereny dotychczas nie przelatywane, a mianowicie: morze Czarne i pustynię Syryjską.

Przygotowania do raidu czynili osobiście por. pilot Kalina i ś.p. por. Szalas. Według ich obliczeń, mieli oni przybyć do Bagdadu około godz. 4 nad ranem, tymczasem przybyli

O DWIE GODZINY WCZEŚNIEJ.

Porucznik Kalina krążył nad lotniskiem, nie znajdując jednak zupełnie pewnego terenu do lądowania, wzniósł się w górę, postanowivszy wylądować dopiero wtedy,

GDY ZROBI SIĘ ZUPEŁNIE JASNO.

Parę minut przed godziną 5 rano zdecydował wreszcie wylądować.

Samolot zaczął opadać. Nagle

pilot w ostatniej chwili zauważył na linii lądowania

NIEWIELKIE WZNIESIENIE, służące jako osłona lotniska przed powodzią.

Poderwał aparat w górę i włączył motory. Niestety silniki nie od razu zaczęły pracować.

Samolot zaczął podwoziem o wzniesienie i przewrócił się do góry kołami.

Na pomoc lotnikom pośpieszyli obecni na lotnisku oficerowie królewskiej floty powietrznej angielskiej.

Otwarto drzwi kabiny. Wewnątrz leżał nieprzytomny obserwator

PORUCZNIK KAZIMIERZ SZALAS.

Na skroni widniała głęboka rana.

Zniesiono go z aparatu. W pa-

re chwil zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Porucznik Kalina i sierżant Kłosinek wyszli cało z katastrofy, dzięki temu, że siedząc przy sterze, przymocowani byli do siedzeń skórzanymi pasami.

Porucznika Kalinę i sierżanta Kłosinka opatrzone w miejscowym szpitalu.

Samolot doznał bardzo poważnych uszkodzeń, gdyż przy zawaleniu

URWAŁO SIĘ PODWOZIE.

Według informacji, zasięgniętych przez nas u miarodajnych czynników, lotnicy polscy, por. Kalina i sierżant Kłosinek powrócą z Bagdadu

DROGĄ LĄDOWĄ.

Przywiozą oni ze sobą do Polski zwłoki tragicznie zmarłego por. Szalasa.

Min. Zaleski podpisze 27 b. m. pakt Kelloga

Z Warszawy donoszą:

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, powróci z kuracji do Warszawy zaraz po 10 b. m. Prawdopodobnie też minister będzie obecny na zjeździe legjonistów w Wilnie 12 b. m.

Po kilkudniowym pobycie w kraju p. minister uda się do Paryża w celu podpisania paktu Kelloga, co nastąpi 27 b. m. Pakt o potępieniu wojny podpiszą następujące państwa: Stany Zjednoczone, Anglja i dominja, Francja, Belgja, Włochy, Japonja, Niemcy, Czechosłowacja i Polska.

Ze względu na podróże polskie go ministra spraw zagranicznych, który z Paryża uda się do Genewy na zgromadzenie ligi narodów, niewiadomo czy będą obecnie wznowione rokowania z Litwą w Królewcu.

W każdym razie Polska nie od powiedziała jeszcze Litwie na propozycję kontynuowania rokowań w Królewcu w czasie między 15 a 20 b. m., jakkolwiek nie ulega wątpliwości, iż woła rządu polskiego jest dalsze prowadzenie tych rokowań.

Pożar lasów w Zakopanem gaszony jest wodą z butelek

ZAKOPANE 1.8. Pożar w dolinie Roztoki został w przeciągu dnia wczorajszego ugaszony. Płoną obecnie kosodrzewiny w górach na wysokości 1.600 metrów. W akcji ratowniczej biorą udział saperzy z Krakowa i górale. Woda dla gaszenia pożaru dostarczana jest w butelkach.

Robotnicy cywilni zostali zwolnieni jako nieużyteczni w akcji

gaszenia ognia. Aby dotrzeć do miejsc objętych pożarem należy wspiąć się na linach.

Akcją kieruje komendant saperów kpt. Chlebowski oraz inżynier Liberak jako główny kierownik pazurem udział bierze komendant zakopiańskiego komisariatu policji państwowej.

Przypuszcza się że gaszenie pożaru potrwa jeszcze kilka dni.

Magazyny celne w Łodzi

znajdą nowe pomieszczenie na stacji Kaliskiej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (Zast.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że w wyniku porozumienia między zainteresowanymi ministerstwami postanowiono przenieść magazyny celne w Łodzi z nieodpowiedniego po-

mieszczenia na stacji Łódź-Fabryczna do wielkich murowanych magazynów na stacji Łódź-Kaliszka.

Oprócz tego znajdzie pomieszczenie kolejowa agencja celna oraz łódzki urząd celny.

Wielki pożar w Galacu Wojsko strzeże zagrożonych ulic

GALAC 1. (PAT). Dziś o północy wybuchnął w centralnej dzielnicy miasta pożar, który do rana strawił 10 domów. Szkody są bardzo poważne. Wojsko zamknęło dostęp do zagrożonych ulic i przystąpiło do ewakuacji całej dzielnicy. Kilku żołnierzy odniosło rany. W celu przyścia z pomocą pozbawionym dachu wydano już zarządzenia

Olbrzymie rozmiary katastrofy kolejowej

Dalsze szczegóły zderzenia się pociągu pod Dinkelscherben

BERLIN 1. Nadchodzą bliższe szczegóły o strasznej katastrofie kolejowej w Bawarii na stacji Dinkelscherben.

Pociąg pospieszny wpadł na pociąg towarowy z szybkością, która przenosiła 70 klm. na godzinę.

Münchener neuste Nachrichten” ogłaszają sprawozdanie świadka naocznego, który widział, że z dwóch wagonów osobowych utworzył się jeden stos potrzaskanych szczątków.

Parowóz wskutek siły uderzenia był wyrzucony na odległość około 4 metrów.

Najstraszniejsze okaleczenia ko-

biety.

Liczba zabitych dochodzi już teraz do 20 — ponieważ kilka o-

sób przeniesionych do szpitala na tychmiast zmarło.

Jeden z podróżnych, który sam ocalał z osób znajdujących się w piątym wagonie widział jak podczas katastrofy dwa ciała ludzkie siłą uderzenia wyleciały przez otwory robitych okien.

Podróżny w swoim przedziale widział 9 ciał bez życia, leżących we krwi.

Zwrotnicy stacji Dinkelscherben jess wydalonj ze służby.

Maszynista pociągu osobowego dziwnym trafem nie odniósł ran, tylko palacz ma rozbitą głowę, Personal zdołał uczynić wszystko co mógł, aby zmniejszyć rozmiary nieszczęścia. Wszystkie hamulce pociągu osobowego zaczęły działać, ale niestety daremnie.

Skarb w brudnym sienniku Złoto i srebro znalazła policja u niechlujnej żebraczki

SOSNOWIEC, 1 sierpnia. Policja sosnowiecka, chcąc ze względów sanitarnych usunąć z mieszkania starą, strasznie niechlujną żebraczkę, Elizę Kobelec, która dosłownie zaskrzepła w brudzie, odkryła w sienniku staruszeki prawdziwy skarb,

Znalazła mianowicie 51,000 złotych w srebrze i 1673 dolary w złocie.

Funkcjonariusz policji, który wylał drzwi i pierwszy wszedł do mieszkania Kobelecowej, zemdlał z powodu straszliwego smrodu, panującego w izbie.

Niemcy mogły wygrać wojnę

Sensacyjny wywiad z marszałkiem Fochem

Przynosimy dzisiaj niezmiernie ciekawy wywiad współpracownika hiszpańskiego pisma „A.B.C.”, p. Andresa Revesz, z głównodowodzącym wojsk koalicyjnych podczas wojny światowej, marszałkiem Francji i Polski, Ferdynandem Fochem.

Miałem zaszczyt być przyjętym przez marszałka Focha w „Hotel des Invalides” i byłem olśniony prostotą, z jaką marszałek odpowiadał na moje pytania.

— Pyta mnie pan, czy Niemcy mogły wygrać wojnę? Przyszanam, że pytania tego nie oczekiwałem, niemniej jednak dam panu na nie szczerą odpowiedź.

Marszałek zamyslił się na chwilę, poczem mówił dalej: Odpowiem twierdząco. Odpowiedź ta niewątpliwie zadziwi pana, a to tembardziej, iż daje ją panu były naczelny wódz wojsk koalicyjnych. Tak jest, Niemcy mogły wygrać wojnę, i to nie tylko na początku, lecz jeszcze na wiosnę 1918 roku. Wygrałyby ją, jeśliby plany strategiczne, które oczywiście były dobre, zreszcie zostały przeprowadzone. Dzisiaj jeszcze nie mogę zrozumieć, jakim to sposobem Niemcy, które tak długo do wojny się przygotowywały, zawiódły

dalece w technicznym wykonaniu swych planów strategicznych. Dziwi mnie, na przykład, jak to się stać mogło, iż niemiecki sztab generalny nie troszczył się o prawe skrzydło swej armji. Wiem, że generał hrabia Schlieffen, który opracował plan ofensywy niemieckiej przeciwko Francji i Belgji, nieustannie domagał się definitywnego określenia zadania, jakie przypisać miało prawemu skrzydłu, przeznaczonemu do oblężenia Antwerpii i obsadzenia wybrzeża kanału La Manche przy najmniej po Bulogne. Prawe skrzydło armji niemieckiej, ciągnące się w kształcie wachlarza przez Belgję i Francję północną, powinno było być stale wzmacniane. Hrabia Schlieffen jeszcze na łożu śmierci nawoływał do należytego zabezpieczenia prawego skrzydła.

Niemiecki sztab generalny popełnił jednak wielki błąd, osłabiając nadmiernie prawe skrzydło na korzyść skrzydła lewego, stojącego w Lotaryngji i Alzacji, a uczynił to w ten sposób, że w decydującej chwili wysłał trzy dywizje przeciwko Rosjanom do Prus Wsch. gdzie bitwa między Hindenburgiem a Ebenkampiem była już

tak i tak dla Niemców wygrana. W rezultacie niemieckie prawe skrzydło pozostało zbyt słabe i zbyt małe, by mogło rozwinąć się aż do morza. Nie mogło stawiać silnego oporu i z łatwością zmuszone zostało do odwrotu w chwili, gdy pod dowództwem generała Klucka zbliżyło się do Paryża. W kilka miesięcy potem Niemcy usiłowali naprawić swój błąd, starając się obsadzić wybrzeże, lecz ponieśli klęskę pod Ypres. Była ona bezpośrednią konsekwencją pierwotnego błędu, to jest zbyt niego osłabienia prawego skrzydła.

Na pytanie, czy odwrót niemiecki po pierwszej bitwie nad Marną był konieczny i czy nie został za-

rażony zbyt pochopnie, marszałek Foch odpowiedział:

— Ze strategicznego punktu widzenia odwrót był konieczny, gdyż armja niemiecka znalazła się pod Paryżem nagle w sytuacji bardzo trudnej na skutek odrzucenia przez wojska francuskie prawego skrzydła i przerwania frontu między pierwszą i drugą armją niemiecką (Klucka i Bülowa). Z drugiej jednak strony Niemcy mieli jeszcze dość czasu do opamiętania się, tak że zarządzenie odwrotu

z takim pośpiechem było właściwie zbyteczne. Dzisiaj widzimy, że dowództwo niemieckie miało bardzo wiele braków. Jedynie w ten sposób można zrozumieć rolę, jaką odegrał podpułk. Hentsch, którego pesymistyczne komunikaty pociągnęły za sobą ogólny odwrót armji niemieckiej. Psychologiczne wyjaśnienie odwrotu niemieckiego daje nam generał Moltke, ówczesny szef niemieckiego sztabu generalnego, w swych listach do żony, z których przebija pesymizm chorego już wtenczas generała. Możemy powiedzieć, że w bitwie nad Marną niemiecki sztab generalny zawiódł całkowi-

cie. Dowiódł on, że nie dorósł do zadania, jakie mu powierzono.

Na pytanie, czy Niemcy nie powinni byli trzymać się innego planu, mianowicie defenzywy na froncie zachodnim i gwałtownej ofensywy przeciwko Rosji, marszałek Foch odpowiedział:

— Plan taki miał bezwzględnie swych zwolenników, między innymi generała Waldersee i Hansa von Delbrücka; — nie sądzę jednak, żeby decyzyja w tym sensie pociągnąć miała za sobą korzyści dla Niemców nawet w tym wypadku, gdyby udało im się rozgromić armję rosyjską. Sądzę, że Rosjanie cofaliby się bardzo głęboko, sto-

sując wobec Niemców tę samą taktykę, której trzymali się kiedyś w stosunku do Napoleona. Nadto musimy tu podkreślić, że przeprowadzenie planu jest daleko ważniejsze, niż jego stworzenie. Niemiecki plan działań wojennych na froncie zachodnim był dobry, wadliwe było jednak jego przeprowadzenie.

Wspomniałem już, że Niemcy mogli wygrać wojnę jeszcze w roku 1918. Gdyby udało im się dojść do Amiens, armja angielska zostałaby odcięta od francuskiej. Ale nawet później jeszcze, po ofensywie generała Mangin z dnia 18-go lipca, sytuacja Niemców nie była rozpaczliwa. Muszę przyznać, że z punktu widzenia strategii, nie pojmuję, dlaczego około 20 sierpnia generał Ludendorff nie zarządził odwrotu do linii Metz — rzeka Moza — Bruksella — Antwerpja. Poczyniłem już przygotowania do zaatakowania t. zw. „Linji Hindenburga”, gdyby więc armja niemiecka cofnęła się do linii Metz — Bruksella — Antwerpja, byłbym zmuszony zacząć wszystko na nowo. Taki odwrót strategiczny mógł przedłużyć wojnę o rok jeszcze, — a w czasach krytycznych w ciągu jednego roku zająć może bardzo dużo nieoczekiwanych rzeczy. Z drugiej jednak strony pojmuję, że Ludendorff nie mógł zmusić się do zarządzenia odwrotu, który, siłą rzeczy, — oznaczałby dla niego swego rodzaju poniżenie, nie mówiąc już o tem, że Niemcy ponieśliby przytem znaczne straty materialne, które nie dałyby się tak łatwo powetować. Pójdę nawet tak daleko, że powiem, iż jeszcze w listopadzie 1918 roku Niemcy mogli stawić opór za Renem. Gdyby lud niemiecki miał swego Gambetta, wojna mogła trwać dalej, a wtedy — kto wie?..

W tem miejscu pozwoliłem sobie zauważyć, że przykład Gambetty dowodzi, iż bohaterstwo pokonanego narodu przedłuża jedynie wojnę. Francja przegrała wojnę z Prusami pod Sedanem dnia 2 września 1870 roku. Wszystko, co miało miejsce po tym dniu, przedłużało tylko agonję.

— Pogląd ten jest słuszny, — odparł marszałek Foch, — myślę jednak, że naród, który nie chce być pokonanym, może nie dopuścić do tego. W listopadzie 1918 roku Niemcy nie mieli oczywiście szans powodzenia. Gdyby jednak armja niemiecka zdolna była opierać się za Renem, mogło być inaczej.

Mówię, rzecz jasna, jedynie z punktu widzenia militarnego. Z drugiej strony wiem bardzo dobrze, że Niemcy, opuszczone przez swych sojuszników i odcięte od całego świata, nie miały dość środków, by móc się dłużej opierać, i że lud niemiecki, który dość wycierpiał, domagał się natychmiastowego pokoju. Moje retrospektywne uwagi nie przyniosą może nikomu korzyści, pomimo że mogą być ciekawe. A jednak: co byłoby się stało, gdyby...
C. Ep.

Mordy polityczne w Sowietach

Recydywa napadów na korespondentów wiejskich i robotniczych

Moskwa, w lipcu.

W Rosji sowieckiej znów jest aktualną kwestją walki z napadami na korespondentów wiejskich i robotniczych. O wzroście liczby napadów na korespondentów wiejskich i robotniczych i o charakterze politycznym tych prześladowań mówią dane, znajdujące się w posiadaniu redakcji centralnego kierowniczego organu korespondentów wiejskich i robotniczych Z. S. S. R. („Korespondent robotniczo-wiejski”). Wybitnie polityczny charakter prześladowań ujawnia się również w faktach, opisanych przez „Krestjanską Gazetę” w jednym z jej ostatnich numerów. W roku 1927 redakcja tego pisma zanotowała 14 wypadków napadu na wiejskich korespondentów, dokonanych przez organy władz miejscowych (w większości wypadków wskutek wykrycia przez korespondentów wiejskich nadużyć, popełnionych przez przedstawicieli władz miejscowych), dalej 7 wypadków napadu przez bandytów. Nie zanotowano natomiast wówczas ani jednego wypadku napadu ze strony „kułaków”, t. j. zamożnych chłopów. W ciągu roku bieżącego „Krestjanską Gazetę” zanotowała 4 wypadki napadu na korespondentów wiejskich, dokonane przez władze miejscowe, 1 wypadek — przez bandytów (żywiłoby kryminalne) i 17 wypadków napadu ze strony „kułaków”, niezadowolonych z politycznego kierunku dia-

łalności korespondentów wiejskich.

Miejscowa prasa sowiecka wskazuje, że napady na korespondentów wiejskich są w czasach ostatnich przejawem walki z partją komunistyczną i jej zwolennikami, prowadzonej przez żywiłoby antybolszewickie na wsi. „Permskaja Zwiezda” donosi na przykład, że „zamordowanie korespondenta wiejskiego Alinkina jest przejawem nienawiści, jaką pałają „kułackie żywiłoby” na wsi rosyjskiej wobec rządzącej partji komunistycznej. Z powodu zamordowania korespondenta Szoriukowa pismo kałuskie „Komuna” pisze: „Zamordowanie Szoriukowa dokonane zostało na tle walki klasowej na wsi. Jest to mord polityczny”.

W ten sposób fala mordów politycznych w Rosji ostatnimi czasy, — według danych prasy sowieckiej, — wzrosła w znacznym stopniu. Moskiewska „Prawda” stwierdza, że „w sowieckiej prasie prowincjonalnej, na podstawie niepełnych danych, zanotowano w ciągu ostatniego miesiąca 45 wypadków napadu na korespondentów robotniczych”.

Wszystko to, — pisze „Prawda”, — wysuwa, jako najbliższe do niosłe zadanie władz sowieckich, prawidłowe ujęcie sprawy ochrony korespondentów robotniczych i wiejskich.

Jako środki obrony korespondentów robotniczych i wiejskich, tych eksponatów i dobrowolnych

agentów władzy na prowincji, — „Prawda” wysuwa następujące za rządzenia:

1) odpowiedzialność sądowa za napady na korespondentów robotniczych i wiejskich spadać winna nie tylko na bezpośrednich sprawców napadu, lecz i na te osoby, które z niemi współdziałały, lub też nie przedsięwzięły w odpowiedniej chwili środków w celu okazania ochrony zaatakowanemu korespondentowi;

2) decyzje pierwszej instancji sądowej, potępiającej sprawcę napadu na korespondenta, winny być natychmiast wprowadzane w życie, nawet jeżeli zgłoszono kasację;

3) szkoda materialna, wyrządzona korespondentowi, winna być wynagrodzona kosztem napastnika.

Oprócz tego projektowany jest szereg innych środków, ogłoszenie w prasie spraw, pozostających w związku z napadami na korespondentów wiejskich i robotniczych.

Zaznaczyć tu jednak wypada, iż niezadowolone z powodu działalności korespondentów wiejskich i robotniczych jest — szczególnie wśród ludności wiejskiej — tak wielkie, że realizacja planu skutecznej ich obrony przez władze sowieckie natrafia w całym szeregu miejscowości na bierny opór ludności.

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio
dzisiaj, w czwartek, dnia 2 sierpnia
wpłaci w administracji „Głosu Polskiego” (ul. Piotrkowska 106)
prenumeratę za m. sierpień

otrzyma, zwyczajem miesięcznym,

jako bezpłatne premjum

cenną i ciekawą książkę !!!

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz
Sienkiewicza 34, tel. 59-40.

DZIS!
każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI-DOAW-POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA 2Ł.6.50 GR.
KATALOGI
NA ZAMÓWNIENIE

Tętno nowoczesnego dziennikarstwa nie znalazło swego uplastycznienia na wystawie prasy w Kolonji

Korespondencja własna „Głosu Polskiego“

Kolonja, w końcu lipca.

Prasa dzisiejsza to coś wybitnie żywego, tętniącego w pośpiesznym rytmie i dziennikarstwo współczesne to wielokrwisty temperament, to nieokiełznany rumak pędzącego naprzód talentu; gazeta nowoczesna to oddychający nerwami organizm, notujący szybko i pragnący ubiec fakty. Ująć to wszystko w jakieś schematy, przedstawić na wykresach i uplastycznić na najbardziej zmyślnych modelach — próżny trud, gdyż żadne diagramy nie są w stanie oddać życia prasy. Wystawa w Kolonji z jej olbrzymimi pawilonami, bogatymi i doskonale rozmieszczonymi eksponatami, z jej cennymi pamiątkami archiwalnymi, a przede wszystkim z wspaniale usystematyzowanym materiałem techniki redakcyjnej i drukarskiej — nie daje mimo wszystko obrazu skomplikowanego i żywego organizmu, jakim jest wielki dziennik nowoczesny. Nie mówię już o tem, że niema takich środków, które mogłyby zobrażać działanie mózgu redaktora, improwizacyjny intelekt wydawcy, lub intuicyjny talent reportera — tych żadna wystawa na świecie przedstawić nie potrafi. Jeśli chodzi o zawrotne tempo pracy redakcyjnej, administracyjnej i drukarskiej, gdy chodzi o szalony rozmach, karłowaty pośpiech i nerwową gorączkę, w jakich odbywa się praca dziennikarska — tych wszystkich czynników wystawa kolońska nawet nie stara się ująć w jakieś plastyczne formy. Dla materialnych czynników zapominano o duchu.

Podziwiamy wzorowe urządzenia gabinetów redakcyjnych z telefonami, telegrafami, radjami; zachwycamy się olbrzymimi maszynami rotacyjnymi, wyrzucającymi w godzinę dziesięć tysięcy 128 - stronicowych egzemplarzy gazet, drukowanych w kilku kolorach; stajemy osłupieni wobec najinteligentniejszych bodaj na świecie maszyn do składania, linotypów, zastępujących pracę kilku zecerów ręcznych.

Na każdym kroku musimy złożyć hołd potędze inwencyjnej ducha ludzkiego. Ale nie widzimy tej olbrzymiej siły motorycznej, łączącej te wszystkie kółka i trybiki w jedną organiczną całość, która się składa na nowoczesny organ prasowy. Możemy mieć

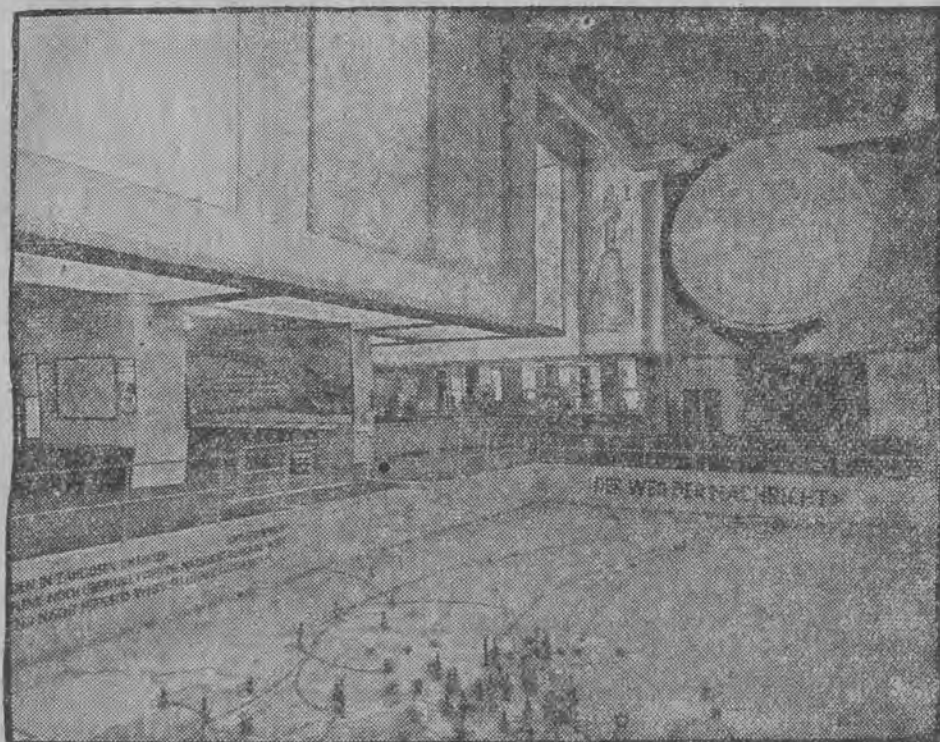
słuszną pretensję do organizatorów wystawy, że pokazawszy nam formę, nie pokazali nam treści. Ci sennie poruszający się pracownicy, krzątający się wokół wspaniałych urządzeń technicznych, to jakby parodia zawrotnego tempa, w jakim się odbywa praca dziennikarska, to jakby obraz zwolniony filmu współczesnej żurnalistyki. Gdzie pokazano nam choć ślad gigantycznego dreszczu, jaki przenika organizm prasy całego globu ziemskiego w chwilach wielkich przełomów politycznych? Gdzie pokazano nam choć cień nieprzespanych, w gorączce spędzonych nocy w redakcjach w dobie gigantycznych przełomów dziejowych? Komfortowo urządzone i bogato wyposażone gabinety

przekształcają się wówczas w domy warjatów, a pośpiesznie skrzyjące pióra, z łoskotem wirujące maszyny i gorączkowo pracujące mózgi wytwarzają atmosferę rozgrzaną do czerwoności. Rozkołysane temperamento nie znają żadnych hamulców. I wreszcie gdy z pod rotacyjnych walców wyskakują tysiące zadrukowanych arkuszy papieru, które w kilka minut rozlatują się po wszystkich zakątkach kraju, wstrząsając opinią milionów, są one jakgdyby masą tętniących życiem istot, wprowadzających w wibracyjne drganie dusze ludzkie i nastrojające na jeden ton całe społeczeństwa. Taka jest moc dzisiejszej prasy, która swym przemożnym wpływem, jak niewidzialną siecią

otacza całą kulę ziemską. Gdzie znajdziemy na wystawie chociażby przybliżony obraz o-wych niezapomnianych momentów wybuchu katastrofy światowej w 1914 r.? Gdzie pokazane są przemożne wpływy wielkich koncernów prasowych, w których rękach znajdują się losy pokoju lub wojny? Gdzie zakulisowe sprężyny agencji prasowych wpływające na opinię w tym lub innym kierunku? Pokazano nam na wystawie na pięknym plastycznym modelu trasę biegu wiałomości i jak się ona rozchodzi po świecie, ale nie pokuszono się, aby przedstawić chociaż w przybliżeniu jej źródło, jej pochodzenie, jej opracowanie redakcyjne, jej tendencyjny retusz. Widzimy aparat, ale nie widzimy ręki, która nim porusza; widzimy organizację, ale nie widzimy mózgu, który wprowadza ją w ruch; widzimy urządzenia, ale nie widzimy przemożnego wpływu, który one wywierają.

Na wystawie pokazano nam spłosy, w jaki wiadomość przychodzi do redakcji, aby następnie rozprzestrzeniła się po świecie, ale nie widzimy nerwów, które nią kierują. Nie pokazano nam gigantycznej pracy umysłowej, która się dokonywa, w celu dostarczenia czytelnikowi w najszybszym czasie najświeższych informacji i najaktualniejszego materiału Dlatego też najkapitałniejsza rola dziennikarza i fundamentalne zadania dziennikarza wymknęły się organizatorom wystawy prasy w Kolonji.

Jan Urbach.



Droga, jaką idzie wiadomość — Plastyczny obraz świetlny na wystawie w Kolonji, wyobrażający bieg służby informacyjnej po przez lądy i morza.

Poprawa formy kobiet w lekkiej atletyce

W biegu 800 metrów dla pań dwukrotnie pobito wczoraj w Amsterdamie rekord światowy

AMSTERDAM, 1 sierpnia. — (PAT). W dniu dzisiejszym zostały rozegrane następujące konkurencje lekkoatletyczne:

RZUT DYSKIEM

Pierwszy Honsler (St. Zjednoczone) 447 metr. 32 cm. Rekord olimpijski pobity. Drugi Kivi (Finlandja) 47 mtr. 23 cm. Zawodnik polski Baran zajął 18 miejsce na 34 startujących.

SKOK O TYGCZE

Pierwsze miejsce zajął Carr (St. Zjednoczone) 4 mtr. 20 cm. Rekord olimpijski pobity. Drugim był Drogemueller (Stany Zjednoczone) też 4 mtr. 20 cm.

PRZEDBIEGI 1500 MTR.

Następnie odbyły się przedbiegi biegu 1500 mtr. W poszczególnych przedbiegach zwyciężyli następujący zawodnicy: Fichman, Boecher (Niemcy), Purjer (Finlandja), Paul Martin, Conger (Ameryka) i Ellias (Anglja). W przedbiegach odpadł m. in Wide (Szwecja). Polacy Jaworski i Foryś odpadli w przedbiegach. Jaworski przyszedł w pierwszym przedbiegu na 7-em (ostatnie) miejscu, osiągając czas 4 min. 14 sek., a Foryś przyszedł 6-ty (przedostatni) w czasie 4 min. 17 i pół sek.

BIEG 200 METRÓW

W finale biegu 200 mtr. pierwsze miejsce zajął Williams (Kanada) 21,8 sek., drugi był Rangeley (Anglja); trzecie i czwarte miejsce podzielił Scholz (St. Zjedn.) i Koernig (Niemcy).

800 METRÓW DLA PAŃ

W pierwszym przedbiegu zwyciężyła Doelinger (Niemcy) w biegu 25,4 sek. Rekord oficjalny światowy pobity. W drugim przedbiegu pierwsze miejsce zajęła Rad

ke (Niemcy) 2 min. 26 sek. Drugie miejsce w tym przedbiegu zajęła japonka Hitomi, trzecia była Kilosówna (polka) w 2 min. 28 sek., czas lepszy od rekordu polskiego. W trzecim przedbiegu zwyciężyła Thompson (Kanada) 2 min. 23,2 sek. Rekord światowy pobity. Jako piąta przysłała w tym przedbiegu Tabacka (polka), osiągając czas 2 min. 33 sek. W ten sposób Kilosówna weszła do finału 800 metrów dla pań, który

rozegrany zostanie w dniu jutrzejszym.

110 MTR. Z PŁOTKAMI

Pierwszy Atkinson (Połudn. Afryka) 14,8 sek., drugi Anderson (St. Zjedn.). Zwycięstwo Atkinsona było wielką niespodzianką.

3000 METRÓW Z PRZESZKODAMI

W poszczególnych przedbiegach zwyciężyli: Ritola (Finlandja), Nurmi (Finlandja) i Loukala (Finlandja).

PIĘCIOBÓJ

W pięcioboju nowoczesnym zajęli w pływaniu, t. j. w drugim konkursie pięcioboju nowoczesnym następujące miejsca: Szelestowski 12 miejsce w ogólnej klasyfikacji - z czasem 5 min. 39,6 s. Małyszko w ogólnej klasyfikacji 15 miejsce, czas 6 min. 04 sek. Koprowski zajął 34 miejsce z czasem 7 min. 04,6 sek. W klasyfikacji ogólnej miejsc Polska w porównaniu z dniem wczorajszym uległa polepszeniu.

W turnieju jednostkowym na florety: Segda osiągnął zaledwie jedno zwycięstwo, przegrywając 3 walki.



BARAN przy rzucie dyskiem zajął 18 miejsce na 34 zawodników.

Olbrzymia powódź na Syberji

50 miejscowości zalane wezbrane wody Amuru i Seji

MOSKWA, 1 sierpnia. Z Syberji nadchodzą nowe wiadomości o katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła nadbrzeżne okolice rzek Amura i Seji.

Skutkiem gwałtownej 7-dniowej ulewy, która żywo przypominała oberwanie chmury, obie rzeki wezbrały i olbrzymimi falami zalały okolice.

Liczby ofiar w ludziach dotychczas nie ustalono, muszą być jednak znaczne, gdyż powódź nastąpiła zupełnie niespodzianie.

Na przestrzeni od Błagowieszczeńska do Tambowska 50 miejscowości, liczących 40,000 mieszkańców stoi pod wodą. Błagowieszczeńsk jest również zalany.

Ponieważ wszelka komunikacja jest przerwana, nad zalanymi terenami krążą samoloty, badając sytuację.

Na olbrzymim jeziorze, powstałym wskutek strasznej powodzi, krążą lekkie parowce, ratując mieszkańców najbardziej zagrożonych miejscowości.

Węgry straciły austriackie rynki zbytu.

Weszła w życie nowa austriacka taryfa celna, podwyższająca znacznie stawki celne na zboże i mąkę. W związku z tem Węgry zmuszone będą zaniechać wywozu zboża i mąki do Austrii, bowiem przy obecnych wysokich stawkach celnych produkty węgierskiego gospodarstwa wiejskiego nie będą w stanie konkurować ze zbożem i mąką austriacką. (ps)

Rozmaitości.

Do czego dążą dzieci sowieckie?

Ciekawą ankietę wśród działwy szkolnej wyższych klas gimnazjalnych przeprowadził leningradzki instytut ochrony zdrowia wśród dzieci. Ankieta ta, obejmująca działwę szkolną obojga płci, wykazała miłośniczek zainteresowania i cele życiowe starszych uczniów i uczennic sowieckich szkół średnich. Z odpowiedzi poszczególnych uczestników ankiety wynika, że 75 procent chłopców pragnie kontynuować swe studia w szkołach wyższych. Dziewczynki mają w tym kierunku poniekąd mniejsze aspiracje, gdyż za studjami wyższymi wypowiedziało się tylko 50 proc. uczestniczek ankiety. Połowa chłopców pragnie stać się inżynierami i już teraz okazuje wielkie zainteresowanie dla wykładanych w szkole średniej przedmiotów fizyko-matematycznych. Dziewczynki chciałyby poświęcić się głównie zawodowi lekarskiemu (25 proc.), lub też pracy w administracji biurowej.

Zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, czują jakiś specyficzny wstręt do zawodu pedagogicznego i nie chcą, jak się zdaje, nic wiedzieć o karierze nauczycielskiej. Najmniejszą popularnością z pośród wykładanych w szkole średniej przedmiotów cieszy się zarówno u chłopców, jak i u dziewcząt — język niemiecki.

W dalszym ciągu ankieta ujawniła bardzo niski poziom ogólnego wykształcenia wśród większości uczniów klas wyższych. Stwierdzono, że 30 proc. ogólnej ilości uczniów szkół leningradzkich nie zna znaczenia całego szeregu słów, używanych w życiu potocznym współczesnej Rosji. Do słów takich należą np. słowa „peryferja”, „koncentracja” i w. in.

Często zdarza się, że uczniowie, absolwujący szkołę średnią, nie wiedzą, kto to był Turgeniew, Mendelejew, Repin i t. p.

„Krasnaja Gazeta”, omawiając wyniki powyższej ankiety, stwierdza, że „w dziedzinie literatury spotykać można wypadki absolutnej nieznanomości dzieł klasycznych ze strony uczącej się młodzieży. Tak np. niektórzy uczniowie wyższych klas gimnazjalnych są przekonani, że autorem „Winy i kary” jest Tolstoj, a „Burzę” Ostrowskiego uważają za dzieło Puszkina, Gribojedowa, lub Dostojewskiego.

W związku z panującymi w Rosji upałami stała się w Moskwie aktualną sprawą urzędzenia przyszników na ulicach niektórych przedmieść. W tych dniach uruchomiono pierwszy przysznik uliczny w Sokolnikach pod Moskwą, gdzie w czasie od godz. 7-ej rano do 9-ej wieczorem każdy przechodzień może spryskać swe rozżarzone ciało strumieniem zimnej wody.

Ławnik Joel poparzony przywieziony został z Krynicy do Łodzi

Onegdaj przywieziony został do Łodzi i umieszczony w lecznicy „Unitas” ławnik magistratu łódzkiego Aleksander Joel.

P. Joel bawił na kuracji w Krynicy i tam używał okładów gorących borowinowych, które mają 70 stopni gorąca, lecz kładzie się je nie bezpośrednio na ciało, lecz na podkład składający się z kilku-nastu ręczników, które następnie kolejno zdejmują się po jednym.

Tymczasem służący w zakładzie kąpielowym podłożył tylko gazetę i straszny żar bezpośrednio dotoczył do nóg ławnika spowodował ciężkie poparzenie ciała.

Obecnie stan chorego jest nieco lepszy. (b)

Tortury jazdy koleją
Trzeba przystosować urządzenia do wzmożonego ruchu letniskowego

Lato jest zwykle okresem wzmożonej frekwencji kolejowej. Ludność wszystkich miast ogarnia w tej porze roku gorączka podróży, która wyraża się w licznych wyjazdach do miejscowości letniskowych i kuracyjnych, a to celem wykorzystania letnich wyczasów.

Zdawałoby się, że władze kolejowe winny w ich własnym interesie znacznie zmodyfikować na okres tej zwiększonej frekwencji cały swój aparat, powiększyć ilość wagonów, pociągów i wogóle poczynić wszelkie pożądane zmiany dla udogodnienia pasażerom podróży.

Tymczasem, niestety rzecz przedstawia się zupełnie inaczej. Ma się wrażenie, że władze kolejowe czynią właśnie wszystko, a żeby podróż koleją upodobnić do cyklu wymyślnych tortur.

Najdosadniej powiedzą o tem fakty i bynajmniej nie rozkoszne „przeżycia” pasażerów.

Przedewszystkiem kupno biletów kolejowych połączone jest nie wiadomo dla czego z wielkimi trudnościami; takie stacje kolejowe, jak np. Łódź są wyposażone tylko w dwie lub trzy kasy, z których tylko dwie sprzedają bilety III klasy. Powoduje to okropny ścis przy okienkach, nieraz zaś „ogon-

ki” liczą do kilkudziesięciu, a nawet stu osób.

Automat z peronówkami, który ustawiono na dworcu Kaliskim (chyba dla dekoracji), jest od szeregu miesięcy nieczynny, zaś władze kolejowe, jakoś się nie kwapią, aby go naprawić.

Spoglądając na prowincjonalność tych urządzeń nasuwa się każdemu człowiekowi porównanie z zagranicą, gdzie na każdej niemal stacji znajdują się automaty z biletami do większych i często odwiedzanych miejscowości w okolicy.

Osobną kartę stanowią nasze wagony kolejowe, wечно brudne i tak przepelnione, że z trudnością udaje się przymknąć drzwi przedziału. Miał powiększyć tabor wagonów pasażerskich na okres letni, powiększono nieznacznie ilość pociągów. Jest to jednak niczem, w porównaniu z wymogami ruchu, przybierającego obecnie coraz większe formy.

Znacznie gorzej przedstawiają się stosunki na dworcach miast prowincji. Zdarzyło się nam zauważyć, że na jednej ze stacji, mianowicie w Łasku, kasę biletową zamknięto na 5 minut przed przybyciem pociągu.

Pomijamy w zupełności okoliczność, że w ciągu tych właśnie 5 minut można byłoby wszystkim pasażerom opuszczającym tę stację sprzedać bilety, tak, aby nikt z nich nie spóźnił się na pociąg. Pragniemy tylko zwrócić uwagę na drugą stronę medalu. Zarządzenie nie to wydane zostało dlatego, że kasjer kolejowy pełni jednocześnie (ze względów oszczędnościowych) funkcje bagażowego.

Trudno nam nie współczuć kasjerowi, który za głodową pensję musi jednocześnie pełnić kilka funkcji. Trudno nam również przyklasnąć tego rodzaju polityce oszczędnościowej.

Kiedy sobie uprzytomnić to wszystko i zastanowić się nad temi „kwiatkami” dochodzi się do wniosku, że za wiele urzędników jest u nas tam, gdzie są oni zbędni, niema ich natomiast wcale, gdzie są naprawdę potrzebni.

Czyżby się u nas wciąż jeszcze stosowała zasada „nie tabakiera dla nosa a nos dla tabakiera?”

Sądzimy, że z tem trzeba wreszcie skończyć. Sceny dla rodzaju takiej, jaką mieliśmy okazję oglądać niedawno, że w kilka minut przed przybyciem pociągu do Łasku nie można było za żadne skarby otrzypać biletu kolejowego, tak, że nolens volens, pasażerowie zmuszeni byli korzystać z przejazdu pociągiem bez wykupienia biletu — nie powinny się w przyszłości powtarzać.

Reasumując: władze powinny wydać odnośne zarządzenia co do naprawy bolączek kolejowych, ustanowienia urzędników w urzędach, gdzie obecność ich jest konieczna i poczynienie wszelkich udogodnień dla pasażerów, tembardziej, że latem wzmożona frekwencja kolejowa znakomicie się opłaca. Słowem, należy wziąć pod uwagę potrzeby ruchu kolejowego i je realizować.

Jedno z dwojga, albo unormalizuje się stosunki, albo przestanie się bajdurzyć o europeizacji.

Byle tylko się nie ludzić, że u nas jest „wszystko w najlepszym porządku”, a zwłaszcza w kolejniectwie.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa, (1111 mtr.) —
- 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
- 17.00 — Odczyt „Drużyna Obrony Przeciwważowej” wygłosi dr. Bobdan Zakłowski.
- 17.25 — Pogadanka „Mężczyźni nowe cześć!” — wygł. Marja Ankiewiczowa.
- 18.00 — Transmisja z Wilna
- 19.00 — Odczyt „Przetwórstwo owocowe i warzywne w Polsce”.
- 20.15 — Koncert orkiestry Filharm. Warsz. W programie muzyka skandy-nawska.
- 22.30 — Muzyka taneczna.
- Poznań (344.8) —
- 13.00 — Muzyka gramofonowa.
- 20.30 — Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. W programie muzyka polska.
- 21.00 — Koncert wieczorny. Udział biorą: Nadzieja Padlewska (fortepian), Gabriela Krygier-Bernacka (sopran), Jędrzej Komorowski (akomp.)
- Katowice (422) —
- 17.00 — Lekura w języku ang.
- 19.30 — Odczyt z cyklu „Szkice z Niwy Polskiej Śląska”.
- 22.30 — Transm. muzyki tanecznej.
- Berlin (483) i Königwusterhausen (1250) —
- 17.00. Sonata skrzypcowa F-dur Händla, Sonata na 2 fortepiany D-dur Mozarta, Sonata skrzypcowa F-dur Beethovena, Utwory na 2 fortepiany Szuberta.
- Frankfurt (428) —
- 20.15. Operetka Eyslera „Wesoły małżonek”.
- Kolonja (283) i Langenberg (468) —
- 21.00. Komedja Maughama „Żona Cezara”.
- Monachjum (535) —
- 18.00. Opera Mozarta „Flet zaczarowany”.
- Dawentry Exp. (491) —
- 15.00. Koncert (Uwertura Berlioza, Symfonia G-moll Mozarta, Trzy angielskie pieśni, Koncert fortepianowy G-dur Beethovena, „Uczeń czarnoksiężnika” Dukasa).
- Mediolan (526) —
- 21.00. Opera Rossiniego „Wioszka w Algierze”.
- Rzym (447).
- 21.00. Operetka Kalmana „Czardaszka”.

Wilejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiego).
Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10.
Od wtorku, dn. 31-go do poniedziałku dn. 6 sierpnia 1928 r. w! Dla dorosłych:

„Prawo do miłości”
Dramat w 3-ciu aktach. — W rolach głównych: Dorota Dalton, Charles de Roche i Teodor Kozłowski.
Nad program: — Komedja w 5 akt „Sny na jawie”. — W roli głównej Buster Keaton.
Dla młodzieży:
Niesamowite przygody, osnute na tle powieści JULIUSZA VERNE’A

„Europa mówi o tem”
(Podróż naokoło świata w 18 dniach) (Zakończenie)
W rolach głównych: WILLIAM DESMOND i LAURA la PLANTE.
W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiotelefoniczne

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

KINO w OGRODZIE
W razie niepogody — na sali!
Od wtorku 31 lipca do poniedziałku 6 sierpnia włącznie

„Tajemnicapani S.”
(Mistrz świata)
Wg. powieści Wernera Scheffa.
W rolach głównych:
Xenia Desni, Olga Czechowa i Fred Solm.

Następny program:
„Gehenna Miłości”
W rolach głównych: VIVIAN GIBSON i IWAN PETROWICZ.
Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po pol

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada Szlote. Wizyty na miesiąc Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Koentgen. Żeby satuczne, korony złote platynowe i mosty w niedziele i święta do godz. 2 po po

Dziś i dni następnych! KINO TEATR CZARY Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwany szlagier

Te, których kupić nie można...

W roli głównej: ANNI ONDRA i przepiękna **W roli głównej: HANNI WEISSE** 100 - pr. mężczyzna **W roli głównej: Karol Lamacz**

Nad program! Komedja amerykańska w 2 aktach.

Ostatnie 2 seansy KINO w Ogrodzie.

Pod adresem policji powiatowej
Najwyższy czas
ukrócić samowolę właścicieli autobusów

Jest rzeczą nie od dziś wiadomą, że właściciele autobusów, kursujących pomiędzy Łodzią, a miasteczkami na prowincji i miejscowościami letniskowymi, jak Wiśniowa Góra etc., uprawiają w wysokim stopniu lichwę, eksploatując swe autobusy do maximum, a narażając w ten sposób pasażerów.

Wiele z tych właścicieli, po większej części rozklekotanych „Fordów”, nic sobie nie robi z zarządzeń władz, pełniących pieczę nad ruchem i bezpieczeństwem samochodowym, ignorując je mniej lub więcej, jawnie. Szukany te polegają po większej części na umieszczeniu w autobusie większej, niż dozwolono ilość pasażerów, pobieraniu wyższych cen i t. p.

Doszło do tego, że grupa obywateli zmuszona była onegdaj złożyć skargi na kilku właścicieli autobusów do urzędu wojewódzkiego.

W jednym z tych wypadków właściciel autobusu nr. LD. 1481, kursującego na linii Łódź — Lutomiersk — Szadek, wpuścił dnia 20 lipca do auta przepisową ilość 16 pasażerów. Wyjechawszy jednak za miasto wpuścił do wozu jeszcze kilku pasażerów, jednego z nich usadowił na dachu (!!!). Ogółem w samochodzie znajdowało się 25 osób (sic).

Wszelkie protesty niektórych pasażerów nie odniosły żadnego skutku. Właściciel samochodu, jak by kpiąc z nich, polecił szoferowi wstrzymać auto w odległości 2 kilometrów za Konstantynowem, domagając się po 2 zł. od pasażera za przejazd, pomimo, że według taryfy cena przejazdu nie może przekroczyć 1,75 gr.

W związku z tym rażącym faktem samowoli grupa pasażerów wniosła, jak wspomnieliśmy, skargę do województwa. Skargę podpisali: M. Zabek (Północna 5), Goldberg (Św. Jakuba 10), Goldman (Nowomiejska 2), Dziennakowski (Lutomiersk) i p. Wajnyryb. (g)

Osobiste

Dnia 30 lipca r. b. powrócił z urlopu i objął urządowanie dyrektor robót publicznych, inż. Bronisław Stawisk.

Dnia 1 b. m. powrócił z urlopu wypożyczynkowego i objął urządowanie naczelnik wydziału zdrowia publicznego urzędu wojewódzkiego dr. St. Skalski.

Dnia 1 b. m. powrócił z urlopu wypożyczynkowego i objął urządowanie naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarii, inż. Z. Szostak.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 2 sierpnia dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski Piotrkowska 307,
S. Hamburg Główna 50, B. Giuchowski Narutowicza 4, J. Sitkiewicz Kopernika 26, A. Charemsza Pomorska 10, A. Potasz Plac Kościelny 10. (p)

CYRK „Medrano”

Al. Kościuski Nr. 73.
Codziennie wielkie przedstawienie o godz. 8.30 wiecz.
Zupełnie nowy dla Łodzi program.
15 TRESOWANYCH LWÓW itp. 15
W środy, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o godz. 4 i 8.30 wiecz.
Na przedstaw. popołudniowe dzieci placą pół ceny, na galerję tylko 50 gr.

Pożar spowodował wybuch chemikalji w składzie Emila Hadrjana przy ulicy Cegielnianej
Oficjalne wyniki śledztwa

Czoraż komisja śledcza dla zbadania przyczyn eksplozji i pożaru w składzie chemikalji przy ul. Cegielnianej podała do wiadomości publicznej wynik jej prac, które częściowo podaliśmy jeszcze we wczorajszym numerze „Głosu Polskiego”.

Jak nam zakomunikowano, komisja, w skład której weszli prócz przedstawicieli władz chemicy-fachowcy, skonstatowała niezbiecie, że przy ul. Cegielnianej na terenie składów firmy Hadrjan miał miejsce

NAJPIERW POŻAR,
a dopiero potem wskutek pożaru nastąpił wybuch, który spowodował takie spustoszenie w całej

dzielnicy. Ustalono dalej, że w składach chemikalji Hadrjana znajdowały się w dużej ilości **CHLOREK SODU, CZYLI CALICHLORICUM i NATRIUM SUPEROXYD.**

Materiały te wybuchają, według ekspertyzy chemików, tylko od bardzo silnego uderzenia, **WYSOKIEJ TEMPERATURY,** lub wskutek zanieczyszczenia chemicznego, przyczem eksplozji takiej towarzyszy silna detonacja. Wynik tego właśnie dochodzenia i wspomnianej ekspertyzy rzeczoznawców pozwala przypuszczać, że w danym wypadku pożar poprzedził eksplozję.

Obecnie powstały w dalszym

ciągu dwie hipotezy co do przyczyny pożaru. Pożar mógł według przypuszczeń powstać od porzuconego niedopałka papierosa, wskutek krótkiego spięcia etc. Badanie tej przyczyny komisja śledcza przekazała urzędowi śledczemu. Należy nadmienić, że dochodzenie w tym kierunku natrafia

NA WIELKIE TRUDNOŚCI, przedewszystkiem dlatego, że budynki spłonęły doszczętnie.

Należy jeszcze podkreślić, że komisja śledcza ustaliła, że znalezione w firmie Hadrjan materiały wybuchowe i łatwopalne przy szczelnem, hermetycznym opakowaniu i zamknięciu

NIE PRZEDSTAWIAŁYBY ZE SIEBIE ŻADNEGO NIEBEZPIECZENSTWA.

Uwaga ta, jak i cały materiał sprawozdawczy komisji śledczej został w dniu wczorajszym przedstawiony prokuratorowi przy łódzkim sądzie okręgowym p. Feitowi.

Dokładne sprawozdanie w formie pisma zostanie po opracowaniu w ciągu bieżącego tygodnia przesłane prokuraturze.

Dalsze dochodzenie biegnie w kierunku ustalenia bezpośredniej przyczyny, ewentualnie sprawcy katastrofalnego pożaru przy ul. Cegielnianej. (g)

Sprawca katastrofy pod Gałkówką
został osadzony w więzieniu śledczym

W związku z onegdajszą katastrofą kolejową pod Gałkówką, na linii Gałkówka — Żelazna, która, jak wiadomo, pociągnęła za sobą śmierć maszynisty, ciężkie pokaleczenie dwóch kolejarzy i zniszczenie szeregu wagonów towarowych, dowiadujemy się następujących szczegółów dochodzenia.

Komisja śledcza, która jeszcze krytycznej nocy udała się na miejsce katastrofy, ukończyła swe prace dopiero wczoraj. W ciągu wczorajszego dnia zwiędzia ona specjalnym parowozem miejsce i teren zderzenia się wagonów. Komisji przewodniczył zastępca przebywającego na urlopie naczelnika wydziału eksploatacyjnego łódzkich władz kolejowych p. Ruszkowski, który też stwierdził, że winę za spowodowanie katastrofy ponosi wyłącznie dyżurny ruchu stacji w Gałkówkę, Bolesław Biały.

Zaindagowany przez nas zastępcę naczelnika wydz. eksploatacyjnego p. Ruszkowski, powiedział współpracownikowi „Głosu Polskiego” o katastrofie, co następuje:



Straszny obraz zniszczenia na torze pod Gałkówką.

— Stwierdziwszy, że katastrofę spowodował dyżurny ruchu w Gałkówkę, który oba pociągi, idące w przeciwnych kierunkach, wpuścił na jedną linię, wskazałem go sędziemu śledczemu z prośbą o natychmiastowe osadzenie w więzieniu.

Białego aresztowano niezwłocz-

nie. Jest bowiem niedopuszczalne, aby wskutek lekkomyślności urzędników narażać komunikację na szwank i życie pasażerów na niebezpieczeństwo.

Jak się dowiadujemy Białego osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika do dyspozycji prokuratora. (g)

Krwawe harce szoferów

Straszna śmierć robotnika pod kołami pędzącego samochodu

Dzień wczorajszy w Łodzi obfitował w wypadki przejechań przez samochody z których to jeden zakończył się wynikiem śmiertelnym.

O godz. 9.30 z ulicy Zielonej skręcił w Aleję Kościuski autobus Ł.D. 80-901 pod nazwą „Express” utrzymujący komunikację pomiędzy Łodzią a Działoszynem, prowadzony przez szofera Piotra Korkusa, zamieszkałego w Działoszynie. W momencie gdy autobus znalazł się przed synagoga, przez jezdnię usiłował przebiec jakiś przechodzień. Niestety, nie zdążył, gdyż uderzony błotnikiem samochodu upadł na jezdnię, przyczem uderzył o kamienie głową z taką siłą, iż nastąpiło pęknięcie czaszki z której krwawiła fontanna wytrysnął mózg. Z ust świadków strasznego wypadku wydarł się okrzyk przerażenia. Szofer wstrzymał samochód i rzucił się na ratunek nieszczęśliwemu, który nie dał już żadnych oznak życia.

Zawezwano pogotowie ratunkowe miejskie, jednakże lekarz stwierdził już tylko zgon przechodnia.

Tożsamości zabitego nie zdołano dotychczas ustalić. Jest to mężczyzna w wieku lat około 45-ciu, blondyn w ubraniu robotniczym. Żadnych dokumentów osobistych przy nim nie znaleziono. W kieszeni marynarki znajdował się tylko rachunek ze sklepu opatrzonego stemplem sklepikarza. Tą drogą policja ma nadzieję stwierdzenia tożsamości zabitego, którego zwłoki autem policyjnym przewieziono do prosekutorjum miejskiego przy ul. Łąkowej. Szofer autobusu Korkus został aresztowany.

Przed domem nr. 32 przy ul. Kilińskiego najechany został przez samochód 60-letni Aleksander Podębski, zamieszkały przy ul. Wodnej 18. Starzec uległ tak ciężkim obrażeniom, że zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala.

Przed domem nr. 4 przy ul. Widok dostał się pod koła samochodu bawiący się na jezdni 6-let-

ni Paweł Edynecki, zamieszkały w wymienionym domu. Nieszczęśliwy chłopczyk doznał ciężkich obrażeń, tak, że zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go do szpitala Anny Marji.

Do szpitala Anny Marji również przewieziono 14-letniego Marjana Kuntze (Aleksandrowska 95), który na szosie Ozorkowskiej przejechał został przez auto. Chłopiec uległ złamaniu prawego uda oraz ogólnym obrażeniom. Stan jego budzi poważne obawy.

Przed domem przy ul. Skwerowej 6 najechana została przez motocykl pędzący z zawrotną szybkością 70-letnia Estera Horończyk, zamieszkała w wymienionym domu. Staruszka uległa złamaniu kości lewego podudzia. Nieszczęśliwą przeniesiono do domu, skąd wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku unieruchamiającego przewiózł ją do szpitala. (p)

MYDŁO TOALETOWE DRALLEGRO
Mydło o różnych zapachach
NIEBISZ
Drallego

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.
Wczorajsza premiera „Samy gramy” zyskała ogólne uznanie. Cały zespół z Dąbrowską, Niemirzanką, Puchniewską, Kulińskim, Winawerem, Tartakowiczem, Kijowskim na czele zbiera zasłużone oklaski. Nowe świetne tańce i ewolucje w wykonaniu pp.: Sobokówny, Szmarówny i Wojnara wraz z uroczymi girls'ami ogromnie się podobają. Miła atrakcja są audycje radiowe firmy „Audion”, ul. Traugutta 1.
Przedprzedaż biletów w kasie teatru letniego od godz. 7-jej wiecz.

Przez nieostrożność z ogniem własnymi rękoma pozbawiamy nasze rodziny dachu nad głową, a siebie samych — warsztatów pracy.

B. P.

MARKUS BRAUN

przemysłowiec

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Piotrkowie dnia 1 sierpnia 1928 roku, przeżywszy lat 84.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi w dniu 2 sierpnia r. b. o godz. 4 po poł., o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córki, Zięciowie, Wnuczki, Wnukowie, Prawnuczki i Prawnuk.

Zakaz nocnej pracy nie wpłynie na wzrost bezrobocia w przemyśle łódzkim

Specjalne wywiady „Głosu Polskiego“ z inspektorem pracy p. Wyżykowskim i kierownikiem związków klasowych p. Napieralskim

W związku z zakazem pracy nocnej w fabrykach łódzkich — zwróciliśmy się do zastępcy inspektora pracy p. Wyżykowskiego, jako przedstawiciela inspekcji z inicjatywą, której zakaz ma być wprowadzony w życie, z prośbą o wypowiedzenie swej opinii.

Insp. pracy powiedział nam co następuje:

— Praca w nocy jest zasadniczo przez ustawy zabroniona. Jeżeli ministerstwo zezwala niektórym zakładom przemysłowym na prowadzenie III zmiany w nocy — czyniło to ono zawsze na wniosek inspekcji li tylko celem zatrudnienia bezrobotnych. Zakaz nie będzie wprowadzony w życie drogą rozporządzenia, jak mylnie podano w gazetach, ale będzie administracyjnie realizowany przez ograniczenie zezwoleń na nocną pracę. Sprawy te będą przedmiotem narad w ministerstwie pracy, przy udziale delegatów min. przemysłu i handlu. Konferencja warszawska odbywa się właściwie z naszej inicjatywy.

— A czy zniesienie nocnej zmiany — pytamy — nie wpłynie na powiększenie się bezrobocia?

— W dzisiejszym stanie rzeczy — odpowiada insp. Wyżykowski — w całym III okręgu (łódzkim) pracuje w nocy około 6,000 robotników. Naogół bezrobocie skutkiem zakazu pracy w nocy się nie

powiększy, bo praca w nocy, zezwolona w indywidualnych wypadkach nie łagodziła bezrobocia. Działo się to poprostu dlatego, że przemysłowcy nie przyjmowali zarejestrowanych bezrobotnych, a stwarzali nowe kadry robotników z pośród młodzieży, albowiem te mogły z powodzeniem zastąpić ko biety pracujące w dzień w przedsiębiorstwach, które pod żadnym pozorem nie mogą być zatrudnione w nocy.

Jeżeli chodzi o prawdę — wtajemnicza nas nasz interlokutor — około 75 proc. firm pracowało w nocy bez zezwolenia uruchamiając fabrykę na dwie zmiany po 12 godzin. Oczywiście, że było to jawne przekroczenie ustawy, które w przyszłości nie będzie miało miejsca.

Na uwagę naszą, że przecież nie wszystkie fabryki, a zwłaszcza zakłady przemysłu średniego mogą w dzień zaspokoić potrzeby produkcji ze względu na brak maszyn pomieszczenia itp., i, że wskutek tego może przy zniesieniu nocnej pracy istotnie zwiększyć się bezrobocie, inspektor pracy odpowiedział:

— Jest to właśnie kwestja nad którą będziemy radzić w Warszawie. Z naszej strony wysunę pewne wnioski, które obecnie trudno mi jeszcze sprecyzować. Następnie prosiliśmy jeszcze o

wypowiedzenie się w powyższej sprawie kierownika klasowych zw. zawodowych p. Napieralskiego, który rzucił szereg ciekawych spostrzeżeń i uwag.

— Witamy — rozpoczął nasz rozmówca — pierwsze realne czyny w dziedzinie zakazu nocnej pracy. Lepiej będzie dla robotnika i przemysłowca, jeśli ją zniosą. Zawsze o to walczyliśmy i niejednokrotnie dawaliśmy temu postulatowi wyraz w rezolucjach. Pomijam szkody, jakie przez stosowanie nocnej pracy we fabrykach ponosi zdrowie robotnika.

Pragnę tylko nadmienić, że nasz przemysł włókienniczy pracuje w straszliwy, nieregularny sposób.

W okresie dobrych koniunktur eksportowych i sezonu na rynku wewnętrznym pracują na 3 zmiany a już po krótkim czasie, po sezonie, fabryki są uruchomione tylko 2-3 dni w tygodniu, przy 3 zmianach.

Jest to objaw nienormalny. Po co ten chaos? Czy nie lepiej byłoby, gdyby fabryki pracowały stale normalnie przez cały tydzień na jedną, a ewentualnie dwie zmiany? Wtedy nie będzie nadprodukcji, zapotrzebowania rynkowe będą zaspokojone i — ustawa nie będzie gwałcona.

Gel.

Lokaut u Krusche i Endera 500 robotników przedzalni pozbawiono pracy

Jak wiadomo, cały szereg większych fabryk włókienniczych dotychczas stosował stawki płac wyższe od stawek ustalonych przez cennik międzyzwiązkowy. I dopiero obecnie przystępują dowyrownia płac z obowiązującym cennikiem.

Na tem właśnie tle doszło do zatargu w fabryce Poznańskiego, który dopiero w ostatnich dniach został zlikwidowany. Obecnie przyszła kolej na fabrykę firmy Krusche i Ender w Pabjanicach.

W jednej z przedzalni tej fabryki, płace robotników do ostatnich czasów były wyższe o 20 proc. w stosunku do cennika międzyzwiązkowego oraz płac stosowanych w drugiej przedzalni tejże firmy.

W celu uregulowania tych stawek, administracja fabryki po zastosowaniu dwutygodniowego wymówienia, w dniu 12 lipca r. b. wypłaciła robotnikom tygodniówkę według stawek zawartych w obowiązującym cenniku. Wśród robo-

tników wywołało to wielkie oburzenie, jednak ze względu na to iż w tymże samym dniu wszystkim przypadła początek dwutygodniowego urlopu nie wyciągali konsekwencji z zarządzenia administracji.

W czwartek ubiegłego tygodnia robotnicy wrócili z urlopów i przed przystąpieniem do pracy wystali do dyrektora administracji fabryki delegację, która domagała się przywrócenia dawnych stawek uzależniając od tego przystąpienie robotników do pracy. Gdy dyrektor administracji oświadczył, że sprawa jest przez zarząd firmy przesądzona i nie może być mowy o zmianie warunków pracy, robotnicy przystąpili do strejku włoskiego, który trwał przez czwartek, piątek, i sobotę zeszłego tygodnia.

Gdy onegdaj robotnicy przybywszy do pracy, stanęli znowu beczynnie przy maszynach, administracja fabryki poleciła rozplakotać obwieszczenie, że o ile w ciągu dnia nie podejmą nor malnej

pracy to przedzalnia zamknięta zo stanie na czas nieograniczony.

Wobec tego, że robotnicy pracy normalnej nie podjęli, przedzalnia istotnie została zamknięta wskutek czego pozbawionych zostało pracy około 500 robotników.

Druga przedzalnia tejże firmy znajdująca się również w Pabjanicach pracuje normalnie, wobec czego nie może być mowy o następstwach w postaci unieruchomienia pozostałych oddziałów fabryki. (p)



Tak jak zęby

NALeży czyścić codziennie, tak zaleca się dla higieny i zabezpieczenia przed chorobą nóg codziennie mazać nogi, dodając 1 łyżkę **Soli do nóg Jana**. Zdumiewające wyniki. Oryginalne tylko z marką ochronną „SLON”. Zadać wszędzie. 6996-5



W dniu 31 lipca 1928 roku zmarł

ś. † p.

Antoni Mroczek

pracownik Wydziału Zdrowotności Publicznej, przeżywszy lat 37.

W zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

Ustawowe zapomogi bezrobotnym wypłacać będzie Kasa chorych

Jak wiadomo w dniu wczorajszym weszło w życie rozporządzenie prezydenta Rzplitej w sprawie ubezpieczenia bezrobotnych pracowników umysłowych w państwowym zakładzie ubezpieczeń dla pracowników umysłowych w Warszawie.

W związku z powyższym, przybył onegdaj do Łodzi naczelnik wydziału świadczeń wymienionego zakładu p. Anatoljusz Jawoysz, w celu przejęcia agend, pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie Łodzi.

P. Jawoysz odbył konferencję z panem dyrektorem Offenbergiem oraz przedstawicielem pracowników umysłowych w zarządzie funduszu bezrobocia w Łodzi p. Wawrzynkowskim.

Na konferencji tej nastąpiło wręczenie p. Jawoyszowi aktów personalnych bezrobotnych pracowników umysłowych korzystających z zapomóg ustawowych. Akta te p. Jawoysz zabrał z sobą do Warszawy, w celu zarejestrowania ich w państwowym zakładzie ubezpieczeń.

W sposobie wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym nastąpi zasadnicza zmiana. Fundusz bezrobocia wypłacać będzie tylko zapomogi doraźne, natomiast zapomogi bezrobotnym korzystającym z pomocy ustawowej wypłacać będzie w Łodzi kasa chorych m. Łodzi, zaś w okręgu łódzkim powiatowe kasy chorych.

Państwowy zakład ubezpieczeń dostarczać będzie kasom chorym co miesiąc spisu bezrobotnych umysłowych do pobierania zasiłków oraz przekazywać będzie potrzebne na ten cel kwoty.

Przed uskutenieniem pierwszej wypłaty wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi obowiązani będą dostarczyć kasom chorym zaświadczeń wystawionych przez gospodarza domu, a stwierdzających ich stan rodzinny, jak również pozostawanie bez pracy. Zaświadczenia takie winny być przedstawiane co miesiąc i poświadczane za każdym razem przez kierownika oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych funduszu bezrobocia.

**Nie pal papierosów w lokalach fabrycznych, stołach i śpichlerzach!
Nie odrzucaj niedopałków i niezgaszonych zapalek!
Nie narażaj siebie i innych na klęskę bezrobocia!**

Sprawy handlu, eksportu, obróbki, kupna i sprzedaży lasów i drzewa. Informacje z rynków drzewnych całego świata. Rozporządzenia władz w sprawach leśnych i drzewnych. Całokształt leśnictwa, przemysłu drzewnego i leśnego traktuje tylko

DRZEWO-POLSKIE
DAS-POLNISCHE-HOLZ-POLISH-TIABER
WARSAWA PIĘKNA 13

Drogi morskie polskiego eksportu stać się powinny dla Łodzi źródłem korzyści

W całokształcie doniosłych zagadnień polskiego handlu zagranicznego, a zwłaszcza w polityce eksportowej sfery gospodarczej nie uwzględniają w dostatecznej mierze zagadnień polskiej polityki morskiej, która przez rząd ostatnio z podziwu godną energią wysuwana jest na czoło zagadnień gospodarczych.

Metody naszego handlu zagranicznego polegały do niedawna całkowicie i w znacznej jeszcze mierze polegają na sprzedawaniu produktów na miejscu. Nie sprzedajemy ich tam, gdzie są przeznaczone, lecz tam, gdzie produkt ten powstaje. Jest to metoda nieodpowiednia. Tylko bowiem sprzedaż towaru z dostawą do kraju przeznaczenia jest istotną w pojęciu handlu zagranicznego transakcją handlową. Wyłączają się tu bowiem inne zupełnie możliwości kalkulacyjne, wysuwa się zagadnienie rozwoju linii komunikacyjnych w kraju, rozszerzenia produkcji i zatrudnienia. Towar polski musi być sprzedawany w miejscu przeznaczenia.

W dotychczasowym stanie rzeczy poważne kwoty zarabiają na nas zagraniczni pośrednicy, przeważnie Niemcy, obce towarzystwa transportowe, obce perty handlowe.

Z doniosłości tych zagadnień zdał sobie dokładnie sprawę minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, który z niezwykłą wytrwałością realizować począł przed dwoma laty wielki program morski rządu. Budowa urządzeń portowych Gdyni prowadzona jest z amerykańską istotnie szybkością i w rekordowym tempie. Jednocześnie z akcją budowy portu gdyńskiego rząd podjął energiczne wysiłki w kierunku rozwoju Gdyni, jako miasta, którego ludność z 300 mieszkańców w r. 1920 wzrosła do 8 prawie tysięcy, nie licząc 3 i pół tys. robotników portowych.

W całokształcie programu morskiego znalazła się sprawa stworzenia floty handlowej. Akcja ta postawiona została w sposób właściwy przez utworzenie państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska”, które pod kierownictwem dyrektora swego inż. Rummla rozwinęło niezwykle ożywną, intensywną działalność. Powoli, dzięki staraniom i propagandzie, podjętej przez to przedsiębiorstwo importerzy polscy za czynają korzystać coraz mniej z kosztownego pośrednictwa niemieckiego. Prawdziwa ewolucja nastąpiła dzięki celowemu wysiłkom „Żeglugi Polskiej” w roku ubiegłym, gdy statki „Żeglugi Polskiej” docierają do morza Śródziemnego.

Dzięki tym wyczerpanym wysiłkom rozpoczyna się handel zamorski rozwijać w szybkim tempie.

Drugim etapem w działalności „Żeglugi Polskiej” było stworzenie polskiej agencji morskiej w Gdyni, aby w ten sposób całkowicie uniezależnić się od obcych maklerów w handlu zamorskim.

Niezależnie jednak od tych poczynań, skierowanych na stworzenie polskiego handlu morskiego „Żegluga Polska” zapoczątkowała ruch normalny linii pasażer-

skich, podejmując narazie podróże wycieczkowe do krajów skandynawskich i bałtyckich. Myślą przewodnią tych poczynań jest jednak stworzenie stałych i regularnych linii komunikacyjnych pod polską banderą. Dopiero wówczas, gdy posiadać będziemy linie regularne, mówić będzie można o racjonalnej ekspansji.

W pierwszym rzędzie chodziłoby o stworzenie linii łączącej Antwepę i Rotterdam z portami bałtyckimi, dalej linii północno-południowej Kopenhaga — Malmö — Gdynia, stąd kolejną do morza Czarnego, a tu rumuńskie statki do Konstantynopola. Wreszcie linia Londyn — Gdynia.

Tyle, jeżeli chodzi o świadome i celowe poczynania przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska”, którego działalność zajmuje w całokształcie programu morskiego rządu poczesne miejsce.

Zagadnieniom tym poświęcić należy nieco więcej niż dotąd uwagi, a to w związku z podjętą

przez rząd propagandą, zmierzającą do wzmocnienia eksportu polskiego i walki z deficytem bilansu handlowego.

W eksporcie bowiem zagadnienia komunikacyjno-transportowe dużą odgrywają rolę, a polityka taryfowa jest jednym ze sposobów skierowania eksportu na właściwe tory. Transporty morskie zaś muszą stanowić poważną pozycję w całokształcie polityki taryfowej. Na tem tle właśnie owocna działalność „Żeglugi Polskiej” winna znaleźć należyte zrozumienie wśród kół gospodarczych, które jak powyżej zaznaczyliśmy, nie doceniają jeszcze w zupełności olbrzymich, płynących z tego korzyści.

Dla Łodzi importującej surowce włókiennicze i przeplacającej wygórowane stawki pośrednikom niemieckim i niemieckim portom na Bałtyku — sprawa ta powinna się stać momentem poważnego zainteresowania.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

CZEKI:

Londyn 43.29 i, trzy czwarte, 43,28 i trzy czwarte
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.90 i trzy czwarte
Praga 26.46
Szwajcaria 171.67
Sztokholm 238.55
Wiedeń 125.78
Marka niem. 212.80

AKCJE

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Zarobkowy 82.—
Bank Polski 179.50, 180.—, 179.75
Wysoka 195.—, 198.—
Lilpop 41.50, 41.25, 41.—
Starachowice 54.25
Zawiercie 26.—
Klucze 7.10
Chodorów 182.—
Cegielski 47.—
Modrzewów 42.50, 42.—
Syndykat 11.—
Haberbusch 212.50, 217.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 86.—, 877.50
5 proc. kolejowa 61.90
Konwersyjna 67.—
10 proc. pożyczkowa 104.—
4 i pół proc. L. Z. Tow. Kr. Złomsk. zł. 52.25

8 proc. Towarz. Kred. m. Warszawy zł. 72.—, 71.60, 71.85
8 proc. m. Kalisza 64.—
8 proc. m. Łodzi 65.50
7 proc. pożycz. stabilizacyjna 91.—

Notowania tygodnia:

W dniu 1 sierpnia 1928 r.
Za 100 złotych:
Londyn 45.30
Zurych 53.90
Berlin wypl. 46.60—47.—
na Warszawę 46.80—47.—
na Poznań 46.90—47.10
Gdańsk wypl. 57.4—57.78
na Warszawę 57.64—57.78
Wiedeń czeki 79.355—79.615
Praga 57.55

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 1 sierpnia (Pat) Notowanie końcowe
Londyn 124.08
N. York 25.55
Włochy 153.70
Szwajcaria 492.—
Rumunia 15.80
Niemcy 610.—

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 1 sierpnia — (Pat) Zamknięcie giełdy.
Nowy-Jork 485.62
Holandia 1208.57
Francja 124.07
Belgia 34.902
Włochy 92.84
Niemcy 20.547
Szwajcaria 25.225
Warszawa 45.30

Niemiecki przemysł jutowy

Według obliczeń berlińskiego urzędu statystycznego, zużycie surowca przez przędzalnię juty w r. 1927 w porównaniu z r. 1926 wykazują wzrost o 25,8 proc.

Przerobiono surowej juty 126 milionów klg. (w roku 1926 100 milj. klg.). Odpadków juty i sta rego towaru przerobiono 2 milj. klg. (1,6 klg.). Innych surowców jak konopie, len i tp. 0,4 (0,6 milj. klg.).

Produkcja przemysłu jutowego wyniosła w r. 1927 151 milj. klg. podczas gdy w r. 1926 103 milj. klg.

Wzrost produkcji tłumaczony jest wzrostem zapotrzebowania przemysłu dywanowego. Wartość produkcji rocznej wynosi 127,7 milj. marek niem. (115,9 w roku 1926. Zbyt w ciągu roku pohrywa się mniej więcej z produkcją. 98 proc. zostaje sprzedane na rynku wewnętrznym.

Lokaut w angielskim przemyśle włókienniczym

Związek właścicieli przedalmi bawełny postanowił z dniem 11-go sierpnia rozpocząć lokaut. Lokautem tym będą dotknięci robotnicy w liczbie około pół miliona.

go, jest samorząd związków zawodowych)

Trzecim środkiem, który do tego celu moim zdaniem wiedzie — pisze dalej prof. Jaworski — jest wybór połowy członków senatu z związków zawodowych sfederowanych w naczelnej izbie gospodarczej (druga połowa powinna moim zdaniem dodaje prof. J., pochodzić z nominacji).

Do naczelnej izby gospodarczej a w konsekwencji przez nią do senatu powinni wejść także reprezentanci związków wolnych.

Projekty prof. Jaworskiego, dotyczące rozbudowy samorządu gospodarczego są niezmiernie charakterystyczne. Prof. Jaworski bowiem lansuje dalekoidącą etatyzację, przynajmniej państwowym związkom duży wpływ na całokształt spraw gospodarczych. Samorząd gospodarczy Polski poszukiwać dopiero zaczyna swe drogi rozwojowe, przystosowując się do potrzeb i wymogów rozwijającego się szybko życia gospodarczego.

Samorząd gospodarczy w Polsce

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi. — Zakres działalności izb. — Projekty ustrojowe prof. Jaworskiego

We wtorkowym „Głosie Polskim” zamieściliśmy wywiad z komisarzem wyborczym dla spraw izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, naczelnikiem wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim, p. inżynierem Karolem Bajerm.

W zakończeniu swego wywiadu inż. Bajer wyraził przekonanie, iż akcja wyborcza prowadzona będzie przez wyborców jedynie pod kątem widzenia interesów gospodarczych z wyeliminowaniem wszelkich względów natury innej, a w ten sposób okręg łódzki otrzyma na wysokim stopniu stojący samorząd gospodarczy, którego brak tak dotkliwie dawał się nieraz we znaki.

Mówiąc o wyeliminowaniu wszelkich innych, poza gospodarczymi, względów, inż. Bajer miał niezawodnie na myśli konieczność skonsolidowania poszczególnych warstw gospodarczych, w pierwszym zaś rzędzie rozbitego na sze reg organizacji kupiectwa łódzkiego.

Słowom tym należy z zapałem przyklasnąć, ale z drugiej strony wyrazić należy poważne zastrzeżenia, czy kupiectwo łódzkie zda sobie w decydującym momencie sprawę z tej doniosłej konieczności, jaką jest zespolenie się na terenie pracy gospodarczej.

Kupiectwo jest zdeзорjentowane, a pżykład stolicy nie wytrzymuje żadnego porównania.

Ujemnym w tej sprawie konsolidacji czynnikiem jest fakt, że akcja przedwyborcza na terenie Łodzi będzie prowadzona w okresie „ogórków”, sezonu martwej kanki, co na całokształt sytuacji bez wpływu nie pozostanie.

Przykre te refleksje uwidaczniają się zwłaszcza po zdaniu sobie sprawy, jak duży zakres działania w dziedzinie codziennych zjawisk życia gospodarczego obejmują izby handlowe.

Weźmy np. sprawę wydania wszelkiego rodzaju świadectw i zaświadczeń, które w Polsce wobec polityki celnej, zmierzającej do ochrony bilansu handlowego oraz wobec nieunormowanego ustawowo całego szeregu dziedzin życia gospodarczego, duże mają znaczenie.

Przedewszystkiem przyznaje się izbom prawo wydawania świadectw pochodzenia towarów. Są to dokumenty, stwierdzające publicznie, iż wymieniony w nim towar pochodzi z okręgu danej izby i został w nim wytworzony lub przerobiony. Izby za wystawienie takich świadectw pobierać będą na leżytość manipulacyjną, obliczoną w procentach lub pro milach wartości towaru.

Pozatem izby handlowe będą wystawiały świadectwa sprawdzenia, które uwolnią zaopatrzone w takie świadectwo towar od legalnej ekspertyzy na komorze celnej.

Do rzędu tych świadectw zaliczyć można również certyfikaty, żądane przez importerów zagranicznych dość często.

Izby będą wydawały w wypadkach gdy przedsiębiorstwo z powodu strejku, pożaru nie mogło dotrzymać terminu dostawy specjalne zaświadczenia stwierdzające przeszkodę siły wyższej.

Pozatem izby mogą wydawać zaświadczenia stwierdzające, iż poszczególne przedsiębiorstwo w kołach fachowych posiada dobrą opinię. Zaświadczenia takie wymagane są przy dostawach handlowych.

Izby będą wystawiać zaświadczenia o fakcie istnienia firmy, o tem, że ona jest sędownie zapisana itd. Izby będą udzielać w drodze wywiadu urzędowego instytucjom państwowym informacji o stosunkach majątkowych poszczególnych firm.

Pozatem izby będą wystawiać zaświadczenia, stwierdzające konieczność wyjazdu zagranicę kupca lub przemysłowca, co uprawni do otrzymania ulgowego paszportu.

Zagadnienia samorządu gospodarczego stają się obecnie aktualne nie tylko w związku z intensyfikacją życia gospodarczego, które nie wyżyłoby sobie jeszcze koryta, w którym mógłby się pomieścić wartki jego bieg. Zagadnienia samorządu gospodarczego wylaniają się w Polsce na tle dyskusji w sprawie zmian konstytucji.

Sprawie tej poświęca prof. Leopold Jaworski w trzecim artykule z cyklu refleksji ustrojowych.

Naczelna Izba gospodarcza —

pisze prof. Jaworski — będzie utworzona z delegatów państwowych związków zawodowych jako organ doradczy w sprawach gospodarczych.

Będzie ona znacznym odciążeniem tak dla rządu jak dla parlamentu, ponieważ inicjatywa i opinowanie ustawodawstwa gospodarczego przejdzie przez nią. Projekt ustawy gospodarczej pochodzący albo ze strony rządu albo ze strony parlamentu będzie przedłożony Naczelnej Izbie gospodarczej, która ma wydać o nim swą opinię ewentualnie przeprowadzać poprawki. Izba gospodarcza posiada też prawo inicjatywy w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego. Wtedy naturalnie odpada opinowanie projektu ponieważ pochodzi on z łona samej Izby gospodarczej.

Prof. Jaworski zaleca dalej, żeby Izba Gospodarcza o ile możliwości dała swą opinię ustnie.

To opinowanie ustaw przez izbę gospodarczą, oraz kodyfikowanie przez radę stanu przyczyni się — wywodzi dalej prof. Jaworski — niewątpliwie do przyspieszenia prac parlamentu, ponieważ ustawy będą bardziej fachowe i parlament nie będzie tracił czasu na jałowe dyskusje. Złuszczą na inicjatywę poselską opinowanie ustaw przez izbę wpłynie bardzo dodatnio.

Inicjatywa poselska — pisze prof. Jaworski — jest bardzo doniosłym czynnikiem. Jeżeli legislatura lekceważy to źródło, to odcina się ona od życia i jego potrzeb.

Ale z drugiej strony doświadczenie poucza, że we wnioskach poselskich jest nad miarę nie nadających się do przemienienia w ustawę pomysłów.

Dlatego to przesiewanie przez sito, którym będzie właśnie izba gospodarcza i rada stanu, jest koniecznym.

Ten czynny udział w ustawodawstwie przez stworzenie izby gospodarczej z reprezentantów związków zawodowych jest, zdaniem prof. Jaworskiego, drugim środkiem, mającym dokonać ściślejszego zespolenia związków zawodowych z państwem (pierwszym według koncepcji prof. Jaworskiego

Amerykanie zdystansowani w 100-metrówce Nieoczekiwane porażki dr. Peltzera i Martina

Amsterdam, 31 lipca.
Niepewność wyników sportowych, o której zwykle tyle się mówi, nie dała na siebie długo czekać w Amsterdamie. Niejedną nadzieję pochowano w ciemnym grobie, ale i niejedno pragnienie, w którego realizację nie śmiało wierzyć, spełniło się. Tam smutek, tu wybuch radości. Wczorajszy dzień, który w finale biegu na 100 metrów zawierał jedno z najciekawszych wydarzeń na olimpiadzie, odbywał się w skąpanym w słońcu stadionie na oczach 20 ty-

na czoło i nie dał sobie już odebrać prowadzenia przez następujących mu na piąty yankesów.
Bardzo ciekawa walka rozegrała się w pierwszym przedbiegu na 800 metrów. Już po 150 metrach nadzieja Niemiec, dr. Peltzer, wysunął się na czoło, by prowadzić. Ale w drugim okrążeniu nie miał już dość sił, by odparować atak Lowesa, do którego na ostatnim zakręcie dołączył Fuller, a wreszcie i Keller. Peltzer walczył na finiszu rozpaczli-

wie, ale bez rezultatu, kończąc bieg na 4 miejscu.
Smutnie skończył się trzeci przedbieg 800 - metrowy dla znającego komitego szwajcara Martina.
W przedbiegu tym zwyciężył po finiszowej walce Lloyd Hahn w imponującym czasie 1:52,6, chociaż bieg przez cały niemal czas prowadził kanadyjski murzyn Edwards. Martin skończył bieg na 3 miejscu, chociaż wszyscy uważali go za „pewniaka”.
St. Nowicz.

708 za 10 płacono wczoraj w Rudzie Sensacyjny dzień na torze wyścigowym

Wczoraj na torze w Rudzie Pa-bjanickiej miała miejsce niezwykła sensacja, która niewątpliwie głośnym echem odbije się wśród zwolenników totalizatora nie tylko łódzkich, ale i stołecznych.
Po raz pierwszy od czasu istnienia wyścigów łódzkich zanotowano tak kolosalnie wysoką wypłatę „totka”. Nawet na torze warszawskim podobna wypłata należy do wielkich rzadkości, a w tegorocznym sezonie wyścigowym dotychczas notowana nie była.
W gonitwie szóstej, gdzie faworytami były konie Tanina, Banco II i Zbroja przy starcie najnie-

spodziewanej wysunął się koń Umizg T. Falewicza, którego doświadał chłopak stajenny Cherubin, i pomimo wysiłku rywali przybył pierwszy do celownika.
Na niespodziankę tę totalizator zareagował wypłatą 708 złotych za 10. Na Umizga kupiono tylko 11 biletów podczas gdy na inne konie około 900.
Moment tak olbrzymiej wypłaty uwidocznił się na twarzach graczy. U znacznej większości zauważyć było można przygnębienie. Kilku tylko szczęśliwców pobiegło do kasy, gdzie im wypłacono dość pokaźne sumy.
Inne gonitwy po za pierwszą, do której zapisany był i bieg tylko jeden koń, były naogół ciekawe i wykazały powrót do formy kilku koni, które, pomimo iż podczas obecnego sezonu wyścigowego niejednokrotnie typowano na zwycięzców, jednak do celownika jako pierwsze nie przychodziły.
Wyniki poszczególnych gonitw podajemy poniżej:

Zwycięstwo Francji w puharze Davisa Jak Cochet pobił Tildena, nie tracąc ani jednego seta (Własna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)



BOB MC ALISTER, nadzieja Ameryki, przyszedł ostatni w finale biegu na 100 metrów.

sięcy widzów. Rozbił on w pył i proch wszystkie obliczenia i przepowiednie, czynione na podstawie przedbiegów. Zgotował przeciwko bolesny cios gwiazdzistemu sztan-darowi yankesów, którzy byli pewni zwycięstwa w krótkodystansowych biegach.

Już w 1924 r. w Paryżu Amerykanie, którzy doprowadzili do finału aż 5 swoich reprezentantów, musieli ustąpić przed jedynym nie Amerykaninem, a mianowicie Anglikiem Abrahamsem. Tę „plamę” pragnęli oni obecnie zmyć w Amsterdamie za wszelką cenę. Wszyscy też przemawiali za tem, że im się to uda. W przedbiegach Amerykanie wykazali taką przewagę ilościową i jakościową, że nikt nie wątpił w ich zwycięstwo. A tymczasem... doprowadzili oni do finału tylko dwóch ludzi, którzy jednak znaleźli się w pobitej stawce i, co najważniejsze, nie o kilka centymetrów, ale w pokaźnych odstępach za zwycięzcą, kanadyjczykiem Williamsem, który był wczoraj niewątpliwie najszybszym człowiekiem. Sposób, w jaki załatwił się on z 5 przeciwnikami, aby ostatecznie wysunąć się o cały metr i zdobyć dla swego kraju upragniony medal złoty, był tak imponujący, że klasa jego biegu nie ulegała żadnej wątpliwości.

Niespodzianką było również drugie miejsce angielskiego murzy na Londona, wielce faworyzowanego przez Anglików. Trzecie miejsce zajął niemiec Lammer, którego London w ostatniej chwili przy mecie zdystansował.

W finale biegu na 400 metrów z płotkami pierwsze 200 metrów prowadził Amerykanin, a dopiero potem lord Burghley wysunął się

Paryż, 30 lipca.
Francja wygrała w roku bieżącym puhar Davisa w stosunku 4:1, a więc z lepszym wynikiem punktowym, niż się tego spodziewano ostatnio nawet we francuskich sferach sportowych. Pierwsza z gier pojedynczych ostatniego dnia pomiędzy Cochetem i Tildenem rozpoczęła się o godz. 2 po południu i trwała pełne 2 godziny. Wielki Tilden znalazł swego poskromiciela w małym Cochetcie. „Big Bill” przegrał w trzech setach 7:9, 6:8, 4:6 w walce, o której zaciętości i twardości nie może mieć pojęcia ten, który tej walki nie widział. Tilden padł ofiarą artystycznego wyliczenia, wspaniałych, ciągle powtarzających się strzałów na boczną linię, oraz taktyki ataku Cocheta. Tilden został pobity również tem, że nie zdołał zachować zimnej krwi wobec spokoju o 7 lat młodszego przeciwnika; stał się on w tej ostatniej walce widocznie nerwowym, gdyż w pierwszym secie miał dwa razy, a w drugim, w którym prowadził 5:2, nawet 8 razy piłkę setową, których jednak nie potrafił wykorzystać.

Pozatem Tildena przesładował Pech, który działał na widzów wprost przygnębiająco. Cochet miażdżył go na zmianę miękkimi piłkami z lewej ręki i ostrymi, do-



René Lacoste.

kładnymi na włos piłkami z prawej ręki. Service Tildena nie był tak dokładny, jak zwykle, a choć w atakach przy siatce odbijał wprost fantastyczne piłki, Cochet jednak wciąż na nowo uzyskiwał przewagę wzbudzającymi postrach passingami. Również ostatniego decydującego seta wygrał Cochet dwoma niesłychanie ostrymi i dokładnymi passingami obok atakującego przy siatce Tildena.

Po walce Cocheta wynieśli przyjaciele na rękach z kortu, ale także i Tilden był przedmiotem długo przeciągniętych owacji, które przeciągnęły się jeszcze aż poza rozpoczęcie następnej walki.

Ostatnia walka pomiędzy Lacostem i Hennesseyem miała już tylko formalne znaczenie, gdyż zwycięstwo Francji było już przypieczętowane. Lacoste zdawał się być niedysponowany, jednakże Hennessey grał tak porywająco, że zdołał wygrać pierwszego seta 6:4, a w trzecim prowadzić 5:3. Jednakże niesłychana pewność gry Lacostea i jego niezawodne oko zrobiły swoje i z wynikiem 4:6, 6:1, 7:5, 6:3 zdobył Francuz czwarty punkt dla swych barw. Nie ulega wątpliwości jednak, że po dzisiejszej grze należy Hennessey'a uznać za bezwzględnie najlepszego tenisistę z pośród młodych graczy amerykańskich.

Dnia 13 sierpnia wsiadają Amerykanie na okręt w towarzystwie Cocheta, Borotry, Brugnona Bousu i Buzeleta i udają się do Ameryki na walki o mistrzostwo amerykańskie. O Lacoście chodzą słuchy, że zamierza on na pewien czas porzucić tenis dla poratowania swego nadwyżęzonego zdrowia.

Franciszek R.

Nasi lekkoatleci w Amsterdamie



JAWORSKI przyszedł w 1 przedbiegu na 1500 mtr. ostatni w czasie 4 min. 14 sek.



FORYŚ przyszedł w 4 przedbiegu na 1500 mtr. przedostatni w czasie 4 min. 17,5 sek.

GONITWA I Z PRZESKODAMI

Nagroda 800 zł. Dystans około 2400 mtr.
Walcoverem przychodzi do celownika Belg (chł. Kawalec). Czas 4 min. 25 sek.

GONITWA II Z PŁOTAMI

Nagroda 900 zł. Dystans około 2,400 mtr.
Wygrywa łatwo o trzy długości Kirkes (j. Kłamar II), 2) Bagnat. Bez miejsca: Demagog, Argus. Czas 2 m. 46 sek. Tot. zw. 14, fr. 11 i 11.

GONITWA III

Nagroda 1000 zł. Dystans około 1300 mtr.
Bieg wygrywa pewnie o pięć długości Julusz (z. Kucharski). Bez miejsca Murman, Moc.wind. Czas 1 m. 23 sek. Tot. 20.

GONITWA IV

Nagroda 1200 zł. Dystans około 2100 mtr.
Wygrywa łatwo o dwie długości Tamerlan (z. Chatisow), 2) Bebus. Bez miejsca: Bosfor, Ave. Czas 2 m. 18 sek. Tot. zw. 12, fr. 14 i 42.

GONITWA V

Nagroda 700 zł. Dystans około 1600 mtr.
Wygrywa pewnie z miejsca do miejsca o dwie długości Umizg (chł. Cherubin), 2) Dziarska, 3) Tanina. Bez miejsca: Zbroja, Banco II, Radlok, Intryga, Capriciosus. Czas 1 m. 46 sek. Tot. zw. 708 fr. 33, 13 i 13.

GONITWA VI

Nagroda 900 zł. Dystans około 2100 mtr.
Wygrywa w walce o trzy czwarte długości Arlekin (z. Dorosz), 2) Estramadura. Bez miejsca: Happy Jack, Nacarar. Czas 2 m. 20 sek. Tot. zw. 53, fr. 19 i 14.

GONITWA VII

Nagroda 800 zł. Dystans około 2100 mtr.
Wygrywa pewnie o dwie i pół długości Dumny (j. Jagodziński), 2) Ireneusz. Bez miejsca: Czeczuga, Danina. Czas 2 m. 21 sek. Tot. zw. 17, fr. 11 i 11.



Tarby lakiery
i przybory malarzkie

ALEKS. MILLER & S^{KA}

Łódź Przew. 4

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 14 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości, u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- | | | | | |
|--|--|---|---|---|
| 1 Aptekarz Wolf, Dolna 12 meble | 51 Bruski H. Piotrkowska 62, maszyna do szycia; meble | 103 Mellet W. Piotrkowska 92, maszyna do szycia, meble | 155 Ejenberg A. Cegielniana 60, meble | 206 Grinberg C. i Neuman J. ul Piotrkowska 120, 40 tuz. pończoch |
| 2 Bentkowska K. Kielma 49, maszyna do szycia, szafa | 52 Boduchowski J. Piotrkowska 24 wata | 104 Melcer A. Piotrkowska 88, kredens, zegar | 156 Fingerhut L. Cegielniana 54, meble | 207 Guze A. Piotrkowska 187 kredens |
| 3 Cytryn L. M. S-owie Brzezińska 50, prasa do towaru. | 53 Bodrechowski D. Piotrkowska 24, 10 szt. towaru baw. | 105 Mittler A. Piotrkowska 46 300 książek | 157 Frajnd M. Cegielniana 54 meble | 208 Goldlust S. Piotrkowska 181 kredens |
| 4 Cygelberg F. i Sz. Konstantynowska 122, maszyna do kopjowania | 54 Berliński B. Piotrkowska 14, meble | 106 Moszenberg S. Piotrkowska 42 100 książek | 158 Fiszer D. Cegielniana 26, materiał wełniany | 209 Garelik J. Piotrkowska 145 towar wełniany |
| 5 Fangrad J. Brzezińska 45, meble, maszyna | 55 Baum J. Piotrkowska 69, lustro, bufet | 107 Moszkowicz N. Piotrkowska 36 20 szt. towaru | 159 Filipowski A. Piotrkowska 90, meble | 210 Geilke I. Piotrkowska 105 zegarki damskie |
| 6 Gebertowa Drewnowska 12, meble | 56 Berger Sz. Piotrkowska 59, meble | 108 Margulies J. Piotrkowska 6 papiery | 160 Garcewicz Sz. 28 p. Strz. 3 maszyna do szycia meble | 211 Hetzer Fr. Piotrkowska 101 meble |
| 7 Goldberg B. Drewnowska 8, waga, meble | 57 Chęciński M. Południowa 18, meble, zyrandol | 109 Mirtenbaum M. Piotrkowska 69, 100 mtr. linoleum | 161 Galusiński St. Piotrkowska 108 12 stolików | 212 Joffe S. Piotrkowska 101, towary wełniane |
| 8 Gruszczynski W. Młynarska 30 stolarnia | 58 Choroszer Ch. Piotrkowska 42 2 szt. towaru wełn. | 110 Nasielski F. i Moszkowicz J. Piotrkowska 6, kredensy szafy | 162 Gutzat M. Cegielniana 12 kredens | 213 Kon Dawid, Piotrkowska 109 maszyna do szycia; meble |
| 9 Gutman A. Piotrkowska 17, palta damskie | 59 Cwiling M. Piotrkowska 10, meble. | 111 Neumiller K. Piotrkowska 61 biurko | 163 Grodzieński J. Cegielniana 12 kredens | 214 Koziorowski S. Piotrkowska 112, zyrandol elektr. |
| 10 Horensztajn Nowomiejska 22, meble | 60 Dyszkin S. Piotrkowska 51, stoliki marmurowe, lustra | 112 Orbach R. Piotrkowska 88 meble | 164 Goldkorn Sz. Piotrkowska 26, waga, maszyna do palcerowania | 215 Lenkiński Sz. Piotrkowska 107 meble |
| 11 Izydorkiewicz J. Brzezińska 102 meble | 61 Diszkin S. Piotrkowska 18, maszyna do pisania, meble | 113 Orzechowski R. Piotrkowska 48 pianino | 165 Gerson Pinkus, Piotrkowska 50, towar wełniany. | 216 Majeranowski Fr. Piotrkowska 132, meble |
| 12 Kaliski L. Dolna 30, szafa zegar. | 62 Dobranicki J. Piotrkowska 42, meble | 114 Opatowski M. Piotrkowska 20 meble | 166 Jelinowicz S. Piramowicza 14 fortepian. różne meble | 217 Miszewski St. Piotrkowska 111 maszyna do pisania, biurka |
| 13 Kacprowicz A. Dolna 3, szafa, dywan | 63 Dawidowicz E. Piotrkowska 34, wyroby stalowe | 115 Opatowski I. Piotrkowska 69 meble | 167 Kon D. Południowa 24, meble | 218 Mordkiewicz A. Piotrkowska 109, meble |
| 14 Kling A. Brzezińska 46 maszyna, meble | 64 Dobrzyński B. i S-cy, Piotrkowska 10, 300 mtr. jedwabiu | 116 Ogólnik L. Piotrkowska 55 towary | 168 Konsens M. Piotrkowska 58, bufet, szafa sklepowa | 219 Nirensztajn J. Piotrkowska 123 kredens |
| 15 Kuczyńska i inni, Brzezińska 20, meble | 65 Dawidowicz Sz. Piotrkowska 79 meble | 117 Pakuta W. Południowa 2 meble | 169 Kruglański L. Cegielniana 26 meble | 220 Puszel U. Piotrkowska 122 urządzenie sklepu |
| 16 Kaufman Ch. Bałucki Rynek 4 meble | 66 Drabkin G. B. Piotrkowska 61 kasa ogniotrwała i 3 biurka | 118 Przeździecki Wł. Piotrkowska 108 meble | 170 Kępiński M. Cegielniana 49 urządzenie cukierni, waga | 221 Przygoda Ch. Piotrkowska 120 meble, łóżko |
| 17 Kolasa Fr. Młynarska 52, komoda | 67 Fajnkind Sz. Piotrkowska 40 2 szafy | 119 Piotrkowski R. Piotrkowska 26, materiały | 171 Kurc G. Cegielniana 44, materiał wełniany | 222 Popowski M. Piotrkowska 116 20 paczek bawełny |
| 18 Lubochiński J. Wolborska 38 meble. | 68 Feliks Marja, Piotrkowska 20 wina | 120 Pakuła A. J. Piotrkowska 14 gobelina | 172 Lewkowicz Abe, 28 p. Strz. Kan. 21, różne meble | 223 Piotrowicz St. Piotrkowska 127, różne wódki |
| 19 Liebh K. i H. Brzezińska 62 meble. | 69 Gutman P. Południowa 16, meble, samowarnik, | 121 Perla H. Piotrkowska 14, książki różne | 173 Lichtensztajn Alter, Pańska 6, meble | 224 Rajchenbach J. Piotrkowska 116, maszyna do szycia, meble |
| 20 Lewin Kiełbacha 14, meble | 70 Galusiński St. Piotrkowska 108 pianino stoliki | 122 Princ M., Piotrkowska 6, meble | 174 Litrowski Sz. Pomorska 60 różne meble i galanterja | 225 Romiszewski Wł. Piotrkowska 116, 4 szafy luksusowe, |
| 21 Maies I. Brzezińska 94, 2 szafy do rzeczy | 71 Grosman Z. Piotrkowska 82 meble | 123 Radoszycki I. Południowa 16 meble | 175 Liberman J. Zachodnia 38 kasa ogniotrwała | 226 Rajtberger A. Piotrkowska 123 meble |
| 22 Opatowski D. M. Brzezińska 32 34, meble | 72 Goldwasser Sz. Piotrkowska 34 100 czapek | 124 Ratner S. Piotrkowska 36, kapelusze | 176 Milich Ch. Pl. Wolności 11 kapelusze damskie | 227 Rabinowicz J. Piotrkowska 121 pianino |
| 23 Olewska G. Konstantynowska 150, meble | 73 Grodzieński i Glikman Piotrkowska 20, towar | 125 Rajchman i Szpajshendler, Piotrkowska 18, towar bawełniany | 177 Orzechowska D. Marysińska 13, szafa | 228 Spodenkiewicz A. Piotrkowska 150, koszuły męskie |
| 24 Pakuta Fr. Dolna 6, meble | 74 Gutkind Sz. Piotrkowska 14 zeszyty, papiery | 126 Rozenbaum M. Piotrkowska 10, biurko, prasa ręczna | 178 Orzechowska D. Marysińska 13, worek maki pszennej | 229 Szwajcer W. Piotrkowska 114 80 bel papieru i maszyna do pisania |
| 25 Przedborska R. Brzezińska 51 szafa | 75 Goldblum D. Piotrkowska 99 kasa ogniotrwała, gwoździe | 127 Radoszycki I. Piotrkowska 79, meble | 179 Orbach J. Z. Cegielniana 43, kasa ogniotrwała, biurko | 230 Szejtzer W. Piotrkowska 114 pianino, meble |
| 26 Pfeiffer Fr. Bałucki Rynek 5, maszyna do szycia kredens | 76 Goldlust S. i J. Piotrkowska 71 maszyna do pisania, biurka | 128 Richter A. Piotrkowska 79, piaseczki gumowe | 180 Oifenbach H. Zachodnia 38 pianino | 231 Tenenbaum I. Piotrkowska 132 maszyna do dziurkowania |
| 27 Popowski Ch. Zachodnia 15, zegar | 77 Gurt M. Piotrkowska nr. 59 meble. | 129 Rozenblum N. Piotrkowska 51 jedwab na palta | 181 Perla H. Piotrkowska 14 meble | 232 Wąrowski A. Piotrkowska 117, 4 sztuki towaru obrusowego |
| 28 Różga M. Drewnowska 15, meble | 78 Głogowska R. Piotrkowska 55 meble. | 130 Rundsztajn S-cy M. Piotrkowska 51, maszyna do pisania biblioteka, kredens | 182 Pines I. Wschodnia 23, szafy | 233 Wolpert A. Piotrkowska 109 meble |
| 29 Rak C. Brzezińska 98, maszyna do szycia, meble | 79 Helmer J. Południowa 9, pończochy bawełn. | 131 Szkolnik M. i Ch. Południowa 20, maszyna do pisania | 183 Schroeder R. 28 p. Strz. Kan. 44, maszyna do pisania, biurko, stoły | 234 Zurek J. Piotrkowska 181 meble |
| 30 Radke M. Zawiszy 35, maszyna do szycia, szafy | 80 Hamburgski Sz. Piotrkowska 42 materiały piśmienne i księgi handl. | 132 Salamonowicz S. Południowa 20, meble, samowar | 184 Suliński A. F. Marysińska 9 urządzenie sklepowe, meble | 235 Zauberman S. Piotrkowska 121, pianino |
| 31 Sztal E. Drewnowska 14, maszyna do szycia, meble | 81 Herszkowicz M. Piotrkowska 34, 10 zegarków męskich i zegar | 133 Sendowski A. Południowa 6, biblioteka, meble | 185 Szpiro, Altman i Abbe, Piotrkowska 46, materiały wełniane | 236 Zentkowski I. Piotrkowska 117 garderoba |
| 32 Stasiak P. Brzezińska 95, otomana, zegar | 82 Hamburgier L. Piotrkowska 24, zegar, maszyna do szycia | 134 Szpicberg S. Piotrkowska 44 towar | 186 Szklarz J. Cegielniana Nr. 51, garnki i figury | 237 Fuks Sz. Juljusza 15, skóry na podszwy |
| 33 Sztajnfeld M. J. Kiełbacha 11, meble. | 83 Hendeles Piotrkowska 83, 200 mtr. trykotu | 135 Strykowski Ch. Piotrkowska 26, garderoba | 187 Szpicberg Berek, Cegielniana 55, meble | 238 Fajerman M. Główna 58, 60 garniturów męskich |
| 34 Szmidt J. Łagiewnicka 47, meble | 84 Keizer H. Południowa 18, meble, samowar | 136 Szerem M. Piotrkowska 10, czapki i kapelusze | 188 Szaucha M. Cegielniana 38 biurko | 239 Franc Fiszer Spadkobiercy, Piotrkowska 112, kasa ogniotrwała, biurka |
| 35 Sliwański M. Łagiewnicka 30 meble | 85 Klaczka I. Południowa 13, meble | 137 Sztarn A. M. Piotrkowska 6, towar bawełniany | 189 Szyllit A. Piotrkowska 28, przedza | 240 Górecki B. Karola 6, kasa ogniotrwała |
| 36 Szymańska E. Konstantynowska 126, meble, biurko | 86 Kolski M. Południowa 4, meble | 138 Sztange D. Piotrkowska 83 | 190 Tiger J. Piotrkowska 14, meble, maszyna do szycia | 241 Gostomski B. Piotrkowska 76 pianino |
| 37 Szarf M. J. Konstantynowska 113, papa | 87 Kantor A. Piotrkowska 72, 2 kasy ogniotrwałe | 139 Szosland E. Piotrkowska 69 pianino | 191 Tuszyński M. Cegielniana 26 zegar | 242 Kwaśniewski i Lindenfeld, Karola 11 13, urządzenie biura |
| 38 Szarf J. M. Konstantynowska 103, biurka | 88 Karczmar Hersz, Piotrkowska 42, czółenka angielskie | 140 Swiatłowski i Brenner Piotrkowska 49, kasa ogniotrwała | 192 Wrosek Wł. R. 28 p. Strz. Kan. 29, meble, prasa do kopjowania | 243 Kryształ A. Główna 60, 50 garniturów męskich |
| 39 Stasiak Wł. Spacerowa 10, urządzenie sklepu, meble | 89 Kryształ B. Piotrkowska 24, lustra, szafa | 141 Tygier J. Piotrkowska 14 czapki i kapelusze | 193 Wiślicki Ch. J. Piotrkowska 83 meble | 244 Meldner J. Karola 22, fortepian czarny |
| 40 Warszawski Sz. Drewnowska 6 meble. | 90 Kunert H. M. Piotrkowska 87 obrazy olejne | 142 Tauman M. Piotrkowska 53 meble | 194 Zusmanek L. Piotrkowska 19 toaletka | 245 Pelta M. Główna 57, meble |
| 41 Wlazjak M. Brzezińska 146, pół worka maki | 91 Kufeld I. M. i Kruk Ch. H. Piotrkowska 4, materiały bawełniane | 143 Uberbaum L. Piotrkowska 14, towar bawełniany | 195 Aurbach S. Piotrkowska 109 kredens | 246 Przytycki D. Główna 55, różne meble |
| 42 Weinert E. Konstantynowska 96 kasa ogniotrwała | 92 Lichtensztajn L. Południowa 20 meble | 144 Witoński W. Południowa 13 meble, pianino | 196 Binszok A. Piotrkowska 123 szoroty i sardynki | 247 Pładków Sukcesorowie, Główna 33, rowery, 4 opony |
| W dniu 16 sierpnia 1928 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu. | 93 Liberman S. Południowa 2 biblioteka | 145 Wajnberg M. Piotrkowska 86 przedza bawełniana, kasa ogniotrwała | 197 Bekier A. Piotrkowska 111 meble | 248 Petcold R. Główna 8, pianino |
| 43 Ab J. Piotrkowska 85, meble | 94 Liberman M. Południowa 2, kredens | 146 Weintraub Szl. Piotrkowska 20 jedwab | 198 Zygmont F. Piotrkowska 116 meble | 249 Sp. Akc. Tauman M. Juljusza 6 8, urządzenie biurowe, maszyna do pisania |
| 44 Piątkowski F. Piotrkowska 89 kasa „National” | 95 Lewkowicz Z. Piotrkowska 82 kredens | 147 Wroński Sz. Piotrkowska 8, bele manufaktur | 199 Fajner N. Piotrkowska 116, kredens, zegar | 250 Wojdyłowski I. Gdańska 131, różne meble |
| 45 Zaks J. Dr. Piotrkowska 85 pianino meble, | 96 Łuszczynski P. Piotrkowska 93 meble, biurko | 148 Wiślicki J. Piotrkowska 83, meble, kasa ogniotrwała | 200 Feder P. Piotrkowska 116, otomany, stoliki, bufet | |
| W dniu 16 sierpnia b. r. między godz. 9-tą rano a 4-tą popołudniu. | 97 Lipszyc M. Piotrkowska 87 maszyna do pisania, szafa | 149 Warchiwker Sz. Piotrkowska 83, pianino | 201 Związek Farmaceutów, Piotrkowska 105, stoliki | |
| 46 Abramowicz M. Południowa 20 kredens | 98 Lewiński M. Piotrkowska 83 maszyna do szycia, kredens | 150 Wiślicki Ch. J. Piotrkowska 83, meble | 202 Freilich B. Piotrkowska 101 maszyna do pisania | |
| 47 Abe Chwaisz, Południowa 6, meble | 99 Likierman M. Piotrkowska 81 sakiewki luksusowe | 151 Zelmanowicz I. Południowa 2 kasa ogniotrwała, urządzenie bufetowe | 203 Fiszer O. Juljusza 15, meble | |
| 48 Brener B. Południowa 20, meble, pianino | 100 Lechman J. Piotrkowska 79 meble | 152 Zand F. Piotrkowska 81, meble, radio | 204 Garelik H. Piotrkowska 136 towar wełniany, damski | |
| 49 Bacharier M. Południowa 15, meble. | 101 Lewkowicz Z. Piotrkowska 67 kasa ogniotrwała | 153 Cabel Ch. Cegielniana 23, meble | 205 Goldwag F. Piotrkowska 120 meble | |
| 50 Bankier A. Piotrkowska 82, 7 zyrandoli elektryczn. | 102 Mendel Hersz, Południowa 5 pianino | 154 Choroszcz Ch. Piotrkowska 42 sztuka weluru | | |

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do Kraju
przyjmuje: poniedziałki, wtorki,
środy i czwartki od 10—1 i od 4—7
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 26 lipca 1928 r. postanowił: ogłosić upadłość firmie „Józef Frydman i S-ka” i wspólnikom Józefowi Frydmanowi i Chaimowi Urmanowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na 10 lipca 1928 r. zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Wacława Kaffanego, zamianować kuratorem upadłości adwokata Alfreda Korelskiego. Osadzić upadłego w areszcie dla dłużników.

Kurator upadłości Alfred Korelski
Adwokat (ul. Piotrkowska 5)

Sędzia Komisarz upadłości firmy „Józef Frydman i S-ka” oraz Józefa Frydmana i Chaima Urmana wzywa wierzycieli powyższychaby w dniu 9 sierpnia 1928 roku o godzinie 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Zeromskiego 115 pokój 64 w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i dokonania wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Za zgodność
(—) A. Korelski Adwokat

Sędzia Komisarz
(—) Kaffan ke



FARBA EMALJOWA „ALBALIN”
najlepsza do malowania podłóg

FARBA MINERALNA „SIBEX”
do malowania frontów

FARBY DO CEMENTU I WAPNA „PREOLIT” DO IZOLOWANIA
przeciw wilgoci

poleca: wytwórnia farb i lakierów
KOSEL i S-ka
ul. Przejazd 8, filja ul. Piotrkowska 98.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE



Parlotony podróżne Zł. 95 — 105 — 115.
Parlotony skrzynkowe Zł. 165 — 185 — 210 na dogodnych warunkach

Szlagiery!!! — Płyty taneczne w wielkim wyborze

tylko u
Alfreda LESSIGA
Nawrot № 22.

Syndyk tymczasowy

masy upadłości 2 Łódzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu zawiadamia wierzycieli masy, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyznaczył dodatkowy 2 miesięczny termin do zgłoszenia i sprawdzenia wierzytelności. Wobec czego syndyk tymczasowy wzywa wierzycieli do osobistego lub przez należycie upoważnionego pełnomocnika zgłoszenia wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności w obecności Sędziego Komisarza odbywać się będzie w Sądzie Okręgowym w Łodzi w kancelarii Wydziału Handlowego w dniach 16, 23, i 30 sierpnia oraz 6, i 13 września r. b. o godz. 11 rano

Syndyk Tymczasowy
Adwokat Maurycy Kon
Sienkiewicza 4.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odświeżenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.

Do akt
№ 114-1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zam. w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza że w dniu 11 sierpnia 1928 r. od godz. 10 we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Andrzeja i Józefy małż. Felisiak i składających się z krowy, oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 6.VII.28 r.
Komornik:
T. Chorzeński.

Do akt
Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1928 r. od godz. 10 rano, we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefy małż. Felisiak, i składających się z krowy, oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dn. 6.VII.28 r.,
Komornik
T. Chorzeński.

Do akt
№ 118-1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zam. w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 11 sierpnia 1928 r., od 10 r. we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Andrzeja i Józefy małż. Felisiak, i składających się z konia - walaucha, oszacowanych na sumę zł. 800.—
Łódź, d. 6.VII. 28 r.
Komornik:
T. Chorzeński.

Do akt
№ 119-1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 11 sierpnia 1928 r. od godz. 10 r. we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefy małż. Felisiak i składających się z krowy oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 6.VII.28 r.
Komornik
Chorzeński.

KRYNICA

Dr. **MIKOŁAJ BORNSTEIN**
med.
ordynuje w willi Belmonta
ul. Ebersa.

Student Architektury
może znaleźć płatną praktykę w biurze budowlanym. Oferty sub:
„Dobry rysownik” składać w admin.
„Głosu Polsk.” 7064—1

Potrzebny CHŁOPIEC
do posyłek. Zgłaszać się do administracji „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 106. 7075—1

TYPISTKA
piśząca biegle na maszynie „Underwood” poszukiwana do biura firmy przemysłowej. Oferty składać pod „R. A. M. 140”. 7052—1

Dwie maszyny do strzyżenia włosów
w pudełku zgubiono na ul. Piotrkowskiej. Łasko znaleźć proszę o oddanie za wynagrodzeniem: Piotrkowska 44, Zakład Fryzjerski „Adam”.

Dr. med. H. Hammer
Akuszerka i chor. kobiece
powrócił
Wschodnia 38, tel. 28-39.
przyjmuje od 3—5.

Dr. St. Gutentag
przyjechał.
Kościuszki 22. Tel. 40 03.

Do akt
№ 115-1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1928 r. od godz. 10 rano we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefy małż. Felisiak i składających się z krowy oszacowanych na sumę zł. 450.— zł.
Łódź, d. 6.VII.1928 r.
Komornik
Chorzeński.

Do akt
№ 120 1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1928 r. od godz. 10 rano we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefy małż. Felisiak i składających się z krowy oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 6.VII.28 r.
Komornik
Chorzeński.

Do akt
№ 119-1928 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 11 sierpnia 1928 r. od godz. 10 r. we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefy małż. Felisiak i składających się z krowy oszacowanych na sumę zł. 800.—
Łódź, dn. 6.VII. 23r.
Komornik
T. Chorzeński.

„PRACA”

Tow. Sierz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi,
Wólczańska 21. Tel. 67-15

Przyjmuje zapisy na:

1. Krawiectwo;
2. Szwactwo;
3. Ręczne roboty;
4. Ondulacje i Manicure;
5. Maszynowy haft artystyczny

Informacji udziela sekretariat od godz. 9—1 r. i od 5—7 wiecz.

Do akt
№ 402-1927 r.

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 10-go sierpnia 1928 r. od godz. 10 rano we wsi Jedrzejów, gm. Wiskitno odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Rejsfelda i składających się z 5.000 sztuk cegły oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 11.VII.28 r.
Komornik:
T. Chorzeński.

Sokołowski
choroby oczu
przyjmuje w lecznicy od 4:30—5:30

Dr. JULJAN KAPTAŃSKI
Choroby dzieci
powrócił
Andrzeja nr. 31
Tel. 68 52.

Doktor KLINGER
Choroby weneryczne i włosów
Leczenie lampą kwarcową
Andrzeja nr. 2
Tel 32-28.
Godziny przyjęcia: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów
W niedziele i święta od 10-12

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2
do 10 r. 1-2 i 5-8
Dla pań spec. od godz. 5-6 po poł. dla niezamoych
Ceny lecznic.

Dr. med. S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne.
MONIUSZKI 5
telef. 70-50.
Przyjmuje od 1-2 i od 7-8.
Panie od 5-4.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41 32.
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 wiecz.
Dla pań od 5-5 oddzielna poczekalnia.

„PRACA”

Tow. Sierz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi,
Wólczańska 21. Tel. 67-15

Przyjmuje zapisy na:

1. Krawiectwo;
2. Szwactwo;
3. Ręczne roboty;
4. Ondulacje i Manicure;
5. Maszynowy haft artystyczny

Informacji udziela sekretariat od godz. 9—1 r. i od 5—7 wiecz.

Ogłoszenia drobne

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIA
lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch” Piotrkowska 38, telefon 41-01. 7016—14

MIESZKANIE
5-pokojowe z wszelkimi wygodami, w śródmieściu poszukiwane. Dzwonić: 50-78, 7054—1

DONIESIENIA ROZM.

AMERYKAŃSKIE POLISY!
Do wiadomości Szan. Klienteli, która poleca mi sprawę amerykańskich polis, komunikuję, że podług ostatnich doniesień z Nowego Jorku sprawa ta znajduje się na dobrej drodze, zostanie zatwierdzona polubownie i można się spodziewać pomyślnego rezultatu jeszcze przed upływem roku bieżącego. Od dnia dzisiejszego do 8-go sierpnia wznawiam przyjmowanie dalszych polis od 5 do 5 codziennie. Sz. Goldman, Wschodnia 36. 7052—1

W CIĄGU MIESIĘCA
i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucz praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontr. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Przyjmuje również zlecenia buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne. Bliższych informacji: w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki 7.30—8.30 wieczór. Biuro Buchalteryjne i Rewizyjne, Piotrkowska 183, I p. 63—5

DYWANY
reperuje Tkalinia Sztuczna, Piotrkowska 92. 378—51

„ GIEŁDA PRACY ”

MŁODA
inteligentna panna maszynistka, władająca językami polskim i niemieckim z ładnym charakterem pisma poszukuje posady biurowej. Wymagania skromne. Of. sub „S. B.” do Głosu. 75—5

CHŁOPIEC
potrzebny do terminu. Orła 23, Stolarnia. 992—3

BIURALISTA
kawaler, lat 28, będący bez wyjścia i środków do życia chętnie przyjmie jakakolwiek pracę za najskromniejszym wynagrodzeniem. Oferty sub „Uczciwy” łaskawie złożyć do admin. „Głosu Polskiego”. 7068—1

POTRZEBNA
zdolna koszuarka do pralni. Zeromskiego 54. 7040—9

MAJSTROWA
samodzielną, kierowniczką w branży pończoszniczej oraz trykotaży poszukuje posady. Wiadomość w admin. „Głosu Polskiego”. 7071—1

POTRZEBNY
czł.ładnik stolarski na białe roboty. Stanisław Nowakowski, Piotrkowska 92. 7056—1

PANIENKI
które chcą się wyczyć gruntownie modniarstwa mogą się zgłosić. Główna № 22, Milner. 7056—2

POTRZEBNI
dwaj monterzy-elektrotechnicy samodzielni i dwaj chłopcy na praktykę. Piotrkowska 92. 7068—1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO
książeczkę wojskową P. K. U. Łódź — Miasto, na imię Henryka Berlinera, zam. Sienkiewicza 29. 0:05—3

ZAGINAŁ
dowód osobisty, wydany przez gminę Gospodarz, pow. Łódzki, wies Prawda, na nazwisko Władysława Sobala, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej № 54. 7051—1

POSIADACZA
zagubionych dokumentów: dowodu osobistego, zezw. na broń i 2 weksli na zł. 1000.—, stanowiących własność Różyckiego Marcina, uprasza się o zwrot takowych za wynagrodzeniem 50.— zł pod adr. Łódź, Piotrkowska 217.